Ner 209. Kraków, 12 Września — Piątek. Rok 1873.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zlr. 20 ct. —	zlr. 5 ct. —	zlr. 1 ct. —
we **Lwowie**: w Ajencyi „CZASU"	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 103	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413 — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Praze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raszkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 38. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Lőb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 11 września.

Czytaliśmy w ostatnich dniach tyle o kwestyi Żydów galicyjskich, że mimo woli nasuwało się pytanie: czy do prawdy liberalni następcy hr. Stadiona nie otwarli jednej więcej rany w organizmie krajowym, stawiając obok Sgo Jura lwowski „Szomer Israel", jako stronnictwo polityczne; czy okrom moskalofilów wśród pewnej części kleru unickiego, mamy także prusofilów o długich brodach i jarmułkach?

Gotowiśmy już byli przystąpić do rachunku z sumieniem narodowem, czy długowieczną nietolerancyą, pogardą i prześladowaniem nie doprowadziliśmy ludności żydowskiej do tego, że pognębiona, uciśniona i wynędzniała wyciąga ręce do germańskich zbawców?

Na szczęście, niebezpieczeństwo nie jest tak groźnem: sztuczna agitacya redukuje się do nader szczupłych rozmiarów, gromadzi wyznawców nowego bezwyznaniowego zakonu wiedeńskiego, którzy z niewdzięcznego pola giełdowego radziby się przerzucić do karyery parlamentarnej, która już nie jednemu otwarła świątynię Plutusa. Nie przesądzając wyniku bliskiej walki wyborczej, spoglądamy bez trwogi na zabiegi komitetu żydowskiego we Lwowie, który nie znalazł oddźwięku u większości gmin starozakonnych, a niezdołał nawet doprowadzić centralnego komitetu wyborczego do uznania potrzeby komplanacyi.

Politycznie przeto nie mamy jeszcze, dzięki Bogu, kwestyi żydowskiej, choć niezaprzeczamy jej istnienia pod względem społecznym, ekonomicznym i wyznaniowym. Skoro jednak liberalizm, upatrujący we wszystkiem feudalne i klerykalne dążności, chce przeciw nam wyciągnąć tę średniowieczną broń i rozniecić fanatyzm religijno-kastowego ducha, zbyt byśmy daleko zaszli, gdybyśmy się mieli odwołać na historyę.

Dzieje ucisku i tępienia Żydów w Niemczech a ich napływu do Polski, gdzie znachodzili ochronę, wprawdzie nie dzisiejszego równouprawnienia, ale przywilejów osobowych tak co do wiary, jak co do osiedlania się i prowadzenia handlu, tolerancya od czasów Kazimierza Wgo wobec gwałtów ciągłych a częstokroć i rzezi na Zachodzie, a zwłaszcza w Niemczech, zbyt jest znaną, abyśmy potrzebowali ją przypominać. Rzeczą to uderzającą, że naród jak nasz religijny, a jakby dziś powiedziano, najbardziej wyznaniowe społeczeństwo, wyróżniał się w całej Europie tolerancyą wobec Żydów. Nie wypływała ona z indyferentyzmu, ale z poszanowania obcej religii, połączonego z wrodzonem Polsce poczuciem wolności.

Byłaby rzecz dziwna zaiste, aby po pięciu wiekach odwrócił się ten kierunek, i żydzi polscy tam po owoce liberalizmu sięgali, zkąd uchodzili przed najsroższym uciskiem. Czy rzeczywiście posiew wolności na roli historyi przepada, czy byłoby prawdą, że myśmy tą wczesną i szeroką wolnością, jak ów chłop w bajce, w zanadrzu swojem wygrzali żmiję, coby nas raniła centralistyczno-germańskim jadem? Czy kwestya żydowska dojrzeje u nas na pożytek tego germanizmu, który nieznalazł innego narzędzia, okrom tych wygnańców przyjętych przez Polskę, co tu wzrośli w siły, mienie i liczbę?

Stawiamy to pytanie nietylko dla „Szomer Izraela" i komitetu lwowskiego, bo jego doniosłość wydaje nam się błachą, ale wsparci na bolesnych doświadczeniach Wielkopolski, świadomi stanu społecznego i moralnego żydów galicyjskich, zwracamy to pytanie do tych obywateli wyznania mojżeszowego, którzy ożywieni miłością kraju w wyborach obecnych, dadzą pierwszą próbę swego wpływu. Licząc na nich w przyszłej walce, pragnęlibyśmy, aby ona zjednoczyła tych ludzi, celem wytknięcia nowego kierunku dla starozakonnych w Galicyi. Lecz zjednoczenie to niemoże nastąpić nawet między tymi, co czują solidarność z krajem, jeśli nieodepchną ponęty, która ogół wykształceńszych żydów sprowadza z toru, jakim postępowali żydzi w Królestwie Polskiem. Ponętą tą liberalizm i bezwyznaniowość wiedeńska; gdy tam natomiast niebyło takiej ponęty, lecz był tylko ucisk moskiewski. Dopókąd wykształceńsza część żydów galicyjskich niezerwie tych węzłów, wyobrażeń, których ogniskiem Wiedeń — solidarność z krajem i patryotyzm będą błahym frazesem. Liberalizmowi centralistycznemu *Centralwahlkomitetu* trzeba przeciwstawić zasadę starej polskiej wolności, która na podstawie religijnej użyczyła tolerancyi i gościnności żydom i dochowała jej dotąd wiernie.

O nowem postępowaniu sądowem w sprawach drobiazgowych.

I.

Podobno nieznajdzie się nikt, coby powiedział, że dotychczas obowiązujące postępowanie sądowe odpowiada potrzebom życia społecznego. Niepoprawny pieniacz, niesumienny dłużnik, korzystają wprawdzie z zawiłych paragrafów zastarzałéj, na średniowiecznych zasadach opartéj procedury, ale nikt pewno nie ośmieli się twierdzić, iżby takowa była dobrą i odpowiednią.

Podstawą kredytu i jednym z najgłówniejszych warunków dobrobytu w państwie jest szybki i tani wymiar sprawiedliwości. Temu warunkowi dotychczasowa procedura austryacka nieczyni wcale zadość, a nawet wszystkie tak zwane przyspieszone, czyli nadzwyczajne procedury, wprowadzone późniéj dla ułatwienia dochodzenia rozmaitego rodzaju praw i pretensyj, nieodpowiadają temu warunkowi, jak to codzienne bolesne uczy doświadczenie, a główną przyczyną tego smutnego niewątpliwie stanu jest bezsprzecznie pierworodny grzech sądownictwa austryackiego: piśmienność biórokratyczna i formalizm do nader wysokiego posunięty stopnia.

Od blisko stu lat ustawodawstwo austryackie niezdobyło się na tyle energii, aby radykalną zmianą systemu sądownictwa uczynić zadość wymaganiom czasu; ztąd też poszło, że sądownictwo nasze przynajmniej o jedno stulecie pozostało w tyle po za potrzebami ruchu społecznego, po za sądownictwem wszystkich prawie państw europejskich.

Jeżeli w procesach, gdzie chodzi o znaczne sumy, rozwlekłość i kosztowność procedury sądowéj już jest bardzo dotkliwą, to w procesach o drobne kwoty równa się wprost odmówieniu sprawiedliwości, ponieważ nakład czasu i kosztów nie pozostaje w żadnym stosunku do oczekiwanego rezultatu. Często tedy stać się może, że strony raczéj prawa swego zrzec się postanowią, aniżeli dochodzić tegoż zechcą w drodze, tak długiego czasu i tak znacznych nakładów pieniężnych wymagającéj. Stan taki, jak to słusznie przytaczają motywa rządowego projektu do ustawy z 27go kwietnia b. r. o postępowaniu w sprawach drobiazgowych, jest bardzo opłakania godnym, gdyż nadweręża bezpieczeństwo prawne, wstrząsa zaufanie do urządzeń państwowych i wpływa demoralizująco, gdyż pozostawia nieprawego nabywcę w posiadaniu tego, co tenże bezprawnym sposobem nabył.

W uwzględnieniu tych powodów ustawodawstwo austryackie wprowadza obecnie nową ustawę dla spraw drobnych, tj. gdzie chodzi o sumy pieniężne do 25 złr. lub gdy się strony na to zgodzą, do 500 złr., a nadając sądom powiatowym wyłączną judykaturę w tych sprawach, zamierza ustawą tą częścią przyjść na razie w pomoc dochodzeniu mniejszych pretensyj, częścią zaś w małych rozmiarach doświadczyć praktyczności zasad nowych i dotąd u nas nieznanych, które późniéj niestety nie tak rychło jeszcze mają być w życie wprowadzone na całym obszarze postępowania sądowego.

Niemam zamiaru przedstawić systematycznie postanowień nowéj ustawy. Celem moim owszem jest tylko kilkoma luźnemi uwagami zwrócić baczność szerszéj publiczności na zasadnicze różnice, zachodzące między nowszem a dotychczasowem postępowaniem sądowem.

II.

Sprawy o sumy pieniężne nie przenoszące bez doliczenia procentów i innych ubocznych należytości 25 złr., lub sprawy o inne przedmioty, ieżeli powód oświadcza, że w zamian za przedmiot sporu przyjmie kwotę nie przenoszącą 25 złr., nareszcie spory o kwoty do 500 złr., jeżeli obie strony pisemnie lub wobec sędziego na to się zgodzą, należą przed sądy powiatowe jako drobiazgowe z wyjątkiem wszakże spraw wekslowych, spraw przekazanych wyłącznie sądom realnym a wreszcie spraw, w których wydanym bywa nakaz zapłaty (np. na podstawie dokumentów intabulowanych lub notaryalnych), tudzież wreszcie sporów powstających ze stosunku najmu lub dzierżawy, jeżeli nie chodzi tylko o zapłatę zaległego czynszu (który wtedy w drodze postępowania drobiazgowego żądanym być może).

W postępowanin drobiazgowem niema przymusu adwokackiego; każdy może stawać osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnik zaś musi być mężczyzną (tylko żonie wolno stawać w zastępstwie męża), musi nadto wylegitymować się pisemnem pełnomocnictwem lub być przez stronę jako taki sędziemu przedstawionym. Sądy znanych pokątnych pisarzów przypuszczać nie mogą do rozprawy.

Zważyć tu należy, że nawet osoby małoletnie same występować mogą przed sądem, jeżeli chodzi o przedmioty, co do których mają prawo wolnego rozporządzania, a zatem przedmioty, które otrzymały do używania po ukończonym 14 roku.

Spór rozpoczyna się wniesieniem skargi. Skargi wnosić można ustnie do protokółu lub na piśmie. Gdy dotychczas łączyć było można kilka przedmiotów w jednéj skardze tylko wtedy, jeżeli w faktycznym były związku, tj. jeżeli z jednego zdarzenia pochodziły, w postępowaniu drobiazgowem bezwarunkowo dozwolone jest łączenie więcéj przedmiotów w jednéj skardze, jeżeli takowe razem wzięte nie przenoszą sumy 25 złr. a względnie 500 złr.

Otrzymawszy skargę sędzia, wyznacza termin i cytuje pozwanego do rozprawy. W sądach winny być oznaczone pewne dnie sądowe, w których powód wraz z pozwanym bez cytacyi stanąć i spór przeprowadzić mogą.

Na terminie wyznaczonym odbywa się rozprawa ustnie i publicznie, a to jest najwybitniejsza różnica, jaka zachodzi między nowym procederem a dotychczasowemi przepisami sądowemi.

Jakkolwiek bowiem i według dawnej ustawy sądowej mamy tak zwane postępowanie „ustne", to jednakowoż postępowanie to na tę nazwę niezasługuje. Jest bowiem na wskroś piśmiennem, gdyż nie to, co strony mówią, ale to co do protokołu spisano, stanowi podstawę wyroku. W postępowaniu drobiazgowem rozprawa jest prawdziwie ustną, gdyż sędzia wyrokuje na podstawie tego, co strony mówią; protokół zaś posiedzenia zawiera tylko niektóre konieczne szczegóły, n. p. oznaczenie sądu, krótkie opisanie sprawy i niektóre inne, ustawą przewidziane okoliczności, a to głównie w tym celu, aby później kiedyś można się przekonać, iż sprawa już jest osądzoną; — nie wolno zaś wciągnąć do protokołu tego, co strony pod względem merytorycznym przytaczają a zatem pism spornych, jak obronę, replikę, duplikę i t. p.

Rozprawa jest publiczną, t. j. osoby dorosłe przypuszczane być mogą jako słuchacze. Wszakże na zgodny wniosek stron lub w niektórych wypadkach, z urzędu może sędzia rozprawę zarządzić przy drzwiach zamkniętych, w takim jednak wypadku każda ze stron ma prawo przywołać trzech mężów zaufania. Sędzia ma władzę dyscyplinarną nad stronami zarówno jak nad publicznością.

Rozprawa jest publiczną, aby nadzwyczajną władzę, jaką ustawa nadaje sędziemu, poddać niejako pod kontrolę publiczności. Bo też władza sędziego kierowania rozprawą tak jest obszerną, iż można powiedzieć, że tylko on przy rozprawie jest czynnym, strony zaś są tylko biernemi jego narzędziami. Zadaniem sędziego jest bowiem przedewszystkiem wykrycie prawdziwego stanu rzeczy. W tym celu nadanem mu jest prawo kierowania rozprawą w niezwykłych dotąd u nas rozmiarach.

W dotychczasowych procederach przeważa t. z. zasada wolnej rozprawy, t. j., iż sędzia wiązanym jest wnioskami stron spór wiodących. W nowej ustawie zasada ta sprowadzoną jest prawie ad minimum. Sędzia w tem postępowaniu stoi po nad stronami, rozprawa nie jest wiązaną żadnemi formalnościami. Nic sędziego tu nie krępuje, prócz sprawy samej. Za pomocą stron samych dochodzi sędzia prawdy, a pojedyncze czynności procesowe, jak przytaczanie twierdzeń i zarzutów, ofiarowanie dowodów, i t. p. niemają w tej rozprawie oznaczonego miejsca i czasu, a wszystkie formalności krępujące dochodzenie prawdy są usunięte. Sędziemu w zupełności pozostawione jest czuwanie nad tem, aby do rozprawy nie wkradły się nieporządek i zawikłanie. Przytem zauważyć należy, że sędzia kierujący rozprawą nie jest, jak to dotąd bywa, adwokatem obu stron, ale kieruje rozprawą jako ponad stronami stojąca władza, i w tym tedy kierunku ma po części władzę inkwizycyjną. Władza ta jednak nie sięga tak daleko, aby sędzia dochodzić mógł okoliczności bez lub wbrew woli stron. Sędzia jest powołany wpłynąć na strony spór wiodące za pomocą stawiania pytań, aby podany fakt uzupełniły; zawsze jednak to co strony przywiodły, stanowi granicę, po za którą kończy się władza inkwizycyjna sędziego.

Sędzia winien w szczególności czuwać nad tem z urzędu, aby strony i tychże zastępcy należycie się wylegitymowały, i przedewszystkiem dążyć do ugody; może dalej zarządzić rozłączenie przedmiotów jedną skargą objętych, jeżeli łączenie ich w jednej skardze grozi zawikłaniem, i nawet wbrew woli pozwanego dopuścić zmianę żądania skargi.

Najbardziej winien sędzia dbać o to, aby rozprawa w jednym dniu została ukończoną. Wyjątkowo tylko dopuszcza ustawa odroczenia rozprawy, a postanowienie, że strona ponosząca winę w odroczeniu rozprawy ponosi też koszta odroczenia bez względu na ostateczny rezultat procesu, wpłynie prawdopodobnie na umniejszenie liczby nieuzasadnionych i pieniackich „dylacyj".

Nowością w ustawie naszej jest także prawo stron zadawania sobie wzajemnie pytań, co niewątpliwie jest bardzo dobrym częstokroć środkiem dojścia do prawdy i wyjaśnienia wynikających dwuznacznych i niepewnych twierdzeń.

Jeżeli strona niestanie na terminie wtedy winien sędzia okoliczności faktyczne przytoczony przez stronę przeciwną, o ile nie sprzeciwiają się temu przedłożone dowody, uznać za prawdziwe. Nadesłanych przez stronę nie stającą na terminie pism sędzia uwzględnić nie może. — Prośby o przywrócenie do pierwotnego stanu terminu muszą być wniesione w ciągu ośmiu dni od dnia, w którym przeszkoda stawienia się na terminie została usuniętą. Strona żądająca uznania niesta-

Część literacko-artystyczna.

O działaniach korpusu polskiego
pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego
w roku 1813
przez naocznego świadka, byłego kapitana jazdy.

(Ciąg dalszy.— Patrz „Czas" Nr. 199, 204 i 205.)

Bitwy pod Lipskiem.

Bitwa pod Lipskiem, ktorąby właściwie bojami pod Lipskiem nazwać można, trwała od 14go, w którym pierwsze walne spotkanie nastąpiło, aż do 19go w którym się odwrotem naszym zakończyła.

Nim do opisu wojen przystąpię, winienem dać krótki opis pamiętnego tego pobojowiska, na którem otoczeni ze wszech stron przez wszystkie ludy Europy, walczyliśmy my jedni wierni temu człowiekowi, który po rozbiorze kraju pierwszy do ducha narodowego naszego przemówił, i walczyliśmy jeżeli nie ze szczęściem, to przynajmniej z męstwem i poświęceniem, które narodowi naszemu szacunek powszechny Europy i świata całego zjednały, i które nam uczestnikom tej walki sądzę, że wdzięczne wspomnienie najpóźniejszych naszych potomków zapewniają.

Równina pól lipskich od strony Drezna i Czech na której się główne walki odbyły, jest szeroką płaszczyzną, której najwyższym punktem jest położenie wsi Liberwolkowitz, ztąd grunt zniża się nieznacznie tak z jednej strony ku Drezno i Czechom, jak w drugą ku Lipskowi — podobnież od Liberwolkowitz w prawo aż do rzeki Pleisy płynącej o 1/4 mili od Liberwolkowitz. Żeby czytelnika szczególniej polskiego lepiej z przestrzenią na której tyle jego ziomków poległo obznajmić, proszę go, aby stanął myślą w punkcie Liberwolkowitz obrócony tyłem do Lipska, będzie więc miał milę za sobą miasto Lipsk, o 1/4 mili od siebie w prawo w dyrekcyi jakby lancę trzymał do ataku rzekę Pleysse; w Liberwolkowitz, główne siły wojsk francuskich — na prawo od Liberwolkowitz nieco bliżej Lipska korpus ks. Poniatowskiego, oparty o błotnistą rzekę Pleysse blisko wsi Dölitz, leżącej na głównej drodze z Czech do Lipska; dalej w prawo od rzeki Pleyssy płynącą rzekę Elster, z którą pod Lipskiem okrążając nieco nasze położenie łączyła się Pleyssa; klin między temi dwiema rzekami tworzył bagnistą przestrzeń, dosyć wysokiemi zaroślami okrytą, przez którą wszakże było kilka dróg od strony nieprzyjaciela idących, któremi można było, przechodząc Pleyssę, stanąć w tyle nas między Lipskiem a korpusem naszym.

Drogą z Czech to jest z tej dyrekcyi z południa ku zachodowi, a z naszego prawego ku lewemu, przybywała pod Lipsk główna armia koalicyi pod ks. Szwarcenbergiem, przy której to armii znajdowali się trzej sprzymierzeni monarchowie, to jest cesarz Aleksander Rosyjski, Franciszek Austryacki i Fryderyk król Pruski.

Na lewem naszem skrzydle, to jest od strony północy, położenie płaszczyzny Lipska zakryte jest przez bieg rzeki Partka, która przez bagniste płynąc łąki, równie po za Lipskiem tak jak Pleyssa łączy się z Elstrą — te dwie rzeki Partka i Pleyssa płynące pod Lipskiem, prawie prosto jedna do drugiej tworzyły niejako średnicę na której walczyliśmy. Ogólny więc rys położenia naszego, to jest całej armii francuskiej pod Lipskiem było to szerokie półkole, którego centralnym punktem było miasto Lipsk, a otaczały go z prawej strony Pleyssa z lewej Partka, i tu znowu tak jak z początku wojny na prawem skrzydle Polacy pod dowództwem ks. Poniatowskiego, na lewem Polacy pod jenerałem Dąbrowskim, który z komendą swoją do korpusu pod dowództwem marszałka Ney należał.

Dzień 14ty.

W dniu tym król Neapolitański w nieobecności Napoleona dowodził — do godziny 1ej z południa było spokojnie zupełnie; korpusy stawały w obozach na wskazanych im miejscach. Lipsk sam zajęty był korpusami marszałków Marmont i Augerau; ledwie co służba obozowa była urządzona, aż liczna nader jazda nieprzyjacielska debuszować zaczęła skośnie z poprzed naszego prawego ku środkowi naszemu, to jest ku Wochau wsi tuż przed Leberwolkowitz od strony nieprzyjaciela znajdującej się. Król Neapolitański z całą jazdą francuską w tem miejscu zebrany, ile na oko ocenić ją mogłem we 12 do 15,000, wystąpił przeciw tej przedniej straży, która przynajmniej 30,000 samej jazdy wynosiła; lecz nieprzyjaciel w chwili kiedy król Neapolitański wystąpił przeciwko niemu, miał most na rzece Pleyssy do przejścia, którą ciaśninę nieprzyjaciel w całym pędzie koni przechodził; szybko się naprzeciw królowi Neapolitańskiemu rozwijał; między Wochau a mostem było odległości mniej więcej pół mili polskiej. Jazda francuska w kolumnie z 4ch lub 5iu linii, zrobiła szarżę na czoło nieprzyjacielskie, i te żywo odparte zostało, lecz przybywające nieustanne posiłki nieprzyjacielowi, któremi tenże szarżę odpychał, jako i gęste strzały artyleryi którą nieprzyjaciel był w małej odległości od mostu rozwinął, jazdę francuską do odwrotu zmusiło. Król Neapolitański znowu tę uszykowawszy, odnowił szarżę tak, że 14 szarż narachowałem, które jazda francuska z całą natarczywością zrobiła, a które żadnego skutku nie miały, a w końcu zrobiona szarża na jego lewe skrzydło, już jego ataki wstrzymała. Tu pierwszy raz miałem sposobność widzieć, a może już z doświadczenia ocenić, jak łatwo jest najbieglejszemu nawet jenerałowi zbłądzić. Król Neapolitański byłby tu dużą klęskę zadał nieprzyjacielowi, żeby był atak swój z innej dyrekcyi rozpoczął, to jest: żeby zamiast wystąpienia nieco swem lewem skrzydłem naprzód, jak to zrobił na uderzenie kolumn czoła nieprzyjacielskiego; żeby mówię był został w dyrekcyi jaką miał, posunął całą swą kolumnę w prawo, a oparłszy prawe swe skrzydło o rzekę Pleysse, uderzył dopiero wzdłuż tej rzeki na nieprzyjaciela, nie z frontu lecz z lewej tegoż flanki. Przez ten ruch bez wielkiego wysilenia byłby opanował most, zatrzymał tym samym przybywanie posiłków, a to co się już było przeprawiło, mógł przeważnie zgromić. Od dnia tego poczułem pod względem ocenienia dyrekcyj na placu bitwy znaczną w sobie zmianę; niejednej już walnej bitwy świadek, czy brakiem doświadczenia, czy z położenia nie miałem był sposobności pojąć i ocenić mechanizmu taktyki ,tyle stanowczego w żywych poruszeniach na placu bitwy. Jak ważnym był błąd przez króla Neapolitańskiego tu zrobiony, przekonać się może każdy z tego co tu opowiem: Monarchowie sprzymierzeni znajdowali się jak to powyżej już powiedziałem przy głównej armii księcia Schwarzenberga, czy zwyczaj ich był taki, czy traf dnia tego zrobił, że niespodziewając się może tak rychło potyczki, znajdowali się przy przejściu Pleyssy przy przedniej straży; nie wiem czy wszyscy trzej, ale cesarz Aleksander i nieodstępny naówczas jego towarzysz król pruski. Napieranie króla Neapolitańskiego coraz natarczywsze, pomimo fałszywej dyrekcyi jego ataków, w wielki kłopot i obawę wprowadzały cesarza Aleksandra, który się o podal od prawego skrzydła koalicyjnej jazdy znajdował — wysłał on adjutanta do pułkownika dowódzcy kozaków gwardyi swojej przybocznej, wypytując go czyby nie mógł z komendą swoją choć nieliczną zaalarmować lewe skrzydło jazdy francuskiej. Pułkownik ten odpowiedział „ja lepiej zrobię jak alarm, ja uderzę na nich" — co w okamgnieniu uskutecznił z taką natarczywością, że atak króla Neapolitańskiego ustał, lecz dowódzca kozaków tam zaszczytną śmierć znalazł. O tej szarży wspominają opisy francuskie, lecz ja mam te szczegóły od p. Branickiego, który znajdował się wtedy jako pułkownik rossyjski w orszaku Cesarza Aleksandra, i który mi to opowiedział w Warszawie 1825 r. z dodatkiem tym, że to on sam owemu dowódzcy wolę Aleksandra Cesarza poniósł. Co do mnie miałem oprócz tego na samym placu boju sposób przekonania się, że istotny punkt słaby nieprzyjacielski był na lewem jego skrzydle, to jest w zdłuż rzeki Plejssy, a to z wypadku następującego: Korpus ks. Poniatowskiego nie był powołany do udziału do wyż wspomnianej bitwy, bądź dla tego że ta niejako niespodziewanie wypadła, a zatem król Neapolitański tym uderzył co miał pod ręką; bądź może z przyczyny że jazda polska robiąc arjergardę, i stanąwszy dopiero co obozem, potrzebowała kilko godzinnego spoczynku, lecz kompanje służbowe nasze wsiadły na koń i flankując niejako króla Neapolitańskiego, postąpiły ku nieprzyjacielowi w Dyrekcyi właśnie potrzebnej, to jest w zdłuż Pleissy; było w tym dniu 4 kompanie służbowe, z 4ch pułków jazdy, temi dowodził sztabs officer służbę obozową mający, szef szwadronu pułku 3go ułanów Starzejewski, dawniej do 11go pułku należący.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Paryż 8 września.

Czytelnicy *Czasu* z zajęciem zawsze witali każdą o p. Ignacym Domejce wiadomość. Szanowna ta postać z najpiękniejszemi wspomnieniami Uniwersytetu Wileńskiego, później z Mickiewiczem i całym katolickim na wychodźtwie zastępem związana, a od lat bardzo wielu na drugiej półkuli cnotą i nauką jednająca poszanowanie imieniowi polskiemu, zawsze jest przytomną sercom naszym. Nie wątpię więc, że i dzisiaj radzi będziecie tym kilku słowom jego, które mi posłać wam pozwolono. Maluje się w nich, jak we wszystkiem, co nas kiedy od niego doszło, piękność tej duszy, zawsze Bogu i Ojczyźnie wiernej; może zaś dla niejednego z czytelników waszych ciekawą będzie rzeczą dowiedzieć się co o Kazaniach Ojca Jełowickiego myśli znany całemu światu uczony geolog, rektor Chilijskiego uniwersytetu, członek wielu naukowych towarzystw, a teraz i waszej Akademii umiejętności. Może ten list zaatlantycki niejednego z nich do odczytania tych Kazań zachęci.

Oto dosłowna jego kopia:

Do szanownego O. Aleksandra Jełowickiego.

W Bogu najmilszy duszy mojej szanowny Ojcze Aleksandrze!

Jakże Ci zawdzięczę za *Kazania* twoje *o Świętych naszych*! Żadna książka w tym czasie nie przypadła mi tyle do smaku, jak twoja. Kiedy drudzy na oślep biją na przeszłość, mieniąc się czemś lepszem i odurzając młodszych nowatorstwem, lub tylko umieją pochlebiać dumie i próżności naszej, waszą rzeczą, przy wytknięciu wad i słabości nam właściwych, okazać, czem się najbardziej i najtrafniej zasłużył naród nasz Panu Bogu.

Niemniej też zachwyciły mię i zbudowały Kazania twoje pogrzebowe i nauki, w których miłość Boga, zbawienie duszy, miłość Ojczyzny, posłuszeństwo kościołowi i obowiązek Polaka tak silnie i jasno językiem Skargi związałeś i wyraziłeś, że książka twoja jest wielkiem dobrodziejstwem dla kraju, obroną od zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyjaciół.

Nic wam dobrego o sobie nie mam do doniesienia; lata moje sterały się, może nierozważnie. Zmarnowałem wiele na nauce, wracając do tego zaledwo, co będąc dzieckiem, nauczyła mnie matka. Po dwudziestu latach pożycia z kochaną żoną, straciłem ją; dziś obowiązki ojca zatrzymują mnie w cudzej ojczyźnie, a lata ciężą, zmrok i zima nadeszły, a z ziemi naszej jak nie ma tak nie ma słowa ulgi, pociechy. Coraz to gorzej tam, co rok to boleśniej słyszeć, co się tam dzieje. W Bogu tylko jednym, a w narodowej pokucie i poprawie nadzieja!

Gorżko zapłakałem nad stratą wielebnego Ojca Hieronima (Kajsiewicza), którego wielkie zasługi, chrześcijańska mądrość, odpłacą przed Bogiem za miliony grzechów naszych emigranckich. Jedyną dla mnie ulgą w tym smutku jest, że żyją jeszcze i pracują na naszej niwie kapłani tacy, jak Ty, kochany O. Aleksandrze, i że Wszechmocny pobłogosławi waszemu apostolstwu.

Polecam siebie i dzieci moje waszym modlitwom i proszę Boga, aby wam przedłużył lata, dał zdrowie i siły do bojowania z dzisiejszym wiekiem. Wasz wierny i kochający uczeń i sługa

Domejko.

Santjago, 15 czerwca 1873.

wiennictwa swego za usprawiedliwione, w każdym razie ponosi koszta odroczenia terminu. Prośba taka nie wstrzymuje wykonania zapadłego tymczasem wyroku, ale jest w mocy sędziego dozwolić egzekucyę tylko dla zabezpieczenia, jeżeliby stronie egzekwowanej groziła bezpowrotna strata.

Najbardziej zasadnicze zmiany wprowadzone są w części o dowodach.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 10 września.

(Z.) Wedle doniesień z Rzymu, opinia publiczna z zapałem powitała wiadomość o podróży króla Wiktora Emanuela do Wiednia i Berlina; w podróży tej upatrują Włosi środek nadzwyczajny ku podtrzymaniu swych politycznych a przez to i wewnętrznych stosunków, tak mocno nadwątlonych. Przyjaźń Austryi i Prus ma być szańcem obronnym od Francyi, dotąd bowiem *Italia unita* nie uważała swych stosunków z plemienne pobratymczą Francyą za uregulowane, pomimo tego, że znienawidzony przez Włochów Napoleon ustąpił miejsca Republice. Niebezpieczeństwo z tamtej strony musi być w istocie znaczne, jeżeli w imie zażegnania go poświęcają Włochy nadzieję przyłączenia Tyrolu włoskiego (Trentino), co miało dopełnić jedności Włoch.

Przyjemne rachuby polityczne zaniepokoiła wielce niedyskrecya Lamarmory. Wrażenie, jakie publikacya ta wywołała, było fatalne i graniczyło z osłupieniem. Wystąpienie to Lamarmory przypisują, jak w ogóle wszystko, agitacyi partyi klerykalnej, a za powód do tych przypuszczeń służy pokrewieństwo żony Lamarmory z żoną prezydenta Mac-Mahona.

Co do stosunków przedwyborczych w monarchii nie pozostanie prawdopodobnie bez wpływu broszura barona Helferta pod tytułem: „Sprawa czeska w jej najnowszym okresie." Autor upomina w niej o porzucenie polityki abstencyjnej, i przemawia za obesłaniem Rady państwa.

Dwa dni świąteczne rozbudziły pomiędzy publicznością ochotę do wycieczek, której czyniąc zadosyć, dyrekcye kolei żelaznych zapowiedziały pociągi spacerowe po nader zniżonych cenach w wszystkich niemal kierunkach. Zmawiano się tedy, układano spacery dalsze i bliższe; tymczasem pogoda skaprysiła. Niedziela była chłodna i dżdżysta, poniedziałek do południa bardzo niepewny. Dopiero popołudniu można się było pozbyć obawy o deszcz, którego tu więcej niż wszędzie się obawiają. Za dowód niech posłuży cyfra odwiedzających wystawę. W niedzielę zwiedziło ją 32,000, w poniedziałek 84,000.

Wedle raportu o stanie cholery w Wiedniu, zachorowało w dniu 7go września osób 64, umarło 31.

Warszawa d. 8 września.

Kiedy u was cholera coraz bardziej się zmniejsza, my tu pochwalić się tem nie możemy. Jak tylko zwolnieje ona nieco, przychodzi znów dzień „zły", który rozprasza nadzieje, że od niej uwolnieni będziemy. Wogóle jednak przyznać trzeba, iż groźną jest cholera tylko w najniższych warstwach ludności, gdzie hygieniczne zastosowanie się mało bywa przestrzegane. Śmiertelność też stosunkowo jest mniejsza niż u was, gdyż w Krakowie zmarło dotąd około 1500 osób, a tu umarło zaledwie 1200 od pojawienia się epidemii. Zawdzięczać to w części wypada wielkim ostrożnościom, przedsiębranym przez Radę lekarską, tudzież policyi wykonawczej, która urządziła formalne polowania na handlarzy po targach, nie stosujących się do obecnie obowiązujących przepisów. Wielka przytem czystość na ulicach i po domach jest zachowana. Lecz od kilku dni niedobry wpływ na szerzenie się epidemii wywarło opadanie wody na Wiśle tak znaczne, jakiego od wielu lat tu nie pamiętają. Wprawdzie rury od wodociągów sięgają do środka koryta rzeki i na filtrach żaden brak wody uczuć się dotąd nie dał, lecz wszystkie po mieście rozrzucone łazienki, których rury opuszczone są u brzegów Wisły, z powodu nieczystej wody, jaką dostarczały, otrzymały od policyi rozkaz zamknięcia i tylko znaczniejsze zakłady na gwałt rozpoczęły roboty około przedłużenia rur ku prawemu brzegowi rzeki. Opadnięcie wody jest powodem, że kanały ściekowe zostały odkryte na brzegach rzeki i zaraz epidemia się zwiększyła.

Rok bieżący pod wielu względami obfituje w różnorodne klęski. Znaczne pożary nawiedziły w ciągu lata ubiegłego Królestwo, a do liczby zgorzałych miast przybył Zwoleń, gdzie 300 domów stoi w gruzach i zaledwie kilka pozostało. To samo w Rosyi (tylko w nierównie większych rozmiarach), spaliło się w tym roku wiele wsi i miast, a między innemi Mohylew, który zresztą potrzebował być odbudowany, tak dalece domostwa, które zalegały ulice tego miasta były już stare i zapuszczone. Dotkliwą również klęską jest nieurodzaj żyta niemal w całym kraju i w ogóle średni tegoroczny plon kartofli. Wiadomo, jak ważnymi artykułami żywności są te dwa produkta rolnictwa dla naszego wiejskiego ludu. Lata, w których niedopisuje żyto i kartofle są u nas zawsze latami ciężkiemi dla klas zarobkujących. Wszystkie inne produkta drożeją wówczas bezmiernie i nie są w stanie zastąpić pożywnością ani mąki żytniej, ani kartofli. Zdarza się też często w większej części okolic królestwa, że przy nieurodzaju tychże chłopi po wsiach jedzą kartofle tylko do nowego roku, przepłacając następnie po miasteczkach u miejscowego żydowstwa inne artykuły żywności. Pod względem braku tych najniezbędniejszych produktów, wielką przysługę oddadzą już w tym roku otwarte linie kolei żelaznych, łączące Warszawę z Wołyniem. Tutejsi kupcy zboża i niektóre młyny parowe skontraktowały bardzo znaczne partye pszenicy, a przeważnie żyta w Dubnie, Żytomierzu i Winnicy po półszosta rubla za żyto, a dziewięć za pszenicę, z odstawą tutaj, czyli o trzy ruble taniej na parze, aniżeli obecna cena na targu warszawskim. Rosya nie dostarczy w tym roku na targi zbożowe europejskie potrzebnej ilości zboża dla pokrycia niedoborów, jakie się okazały przy zbiorach w różnych krajach i zdaje się, że tego dopełni Ameryka i Australia. Już teraz nie tylko zboże ale i mąka amerykańska zaczęła konkurować z młynami w Europie i tej wiosny statek amerykański zawinął do portu w Odessie ze znacznym ładunkiem mąki, która natychmiast rozkupioną została. To powodzenie nowego zupełnie na morzu czarnem handlu, przypisać należy temu, że młyny w Ameryce nie starają się wyłącznie o ilość mąki, ale o ilość z danej wagi zboża, z uwzględnieniem warunków, które dają pożywność i smak dobry chleba. Młyny te nie wydają zatem pierwszorzędnego towaru pod względem białości, ale ponieważ koszta mlewa są tym sposobem mniejsze, konkurencya ich okazała się jak dotąd nawet na wschodzie w Europie możebną. Nie wiemy dokładnie, jakie są rezultaty tegorocznych zbiorów w Galicyi — zdawałoby się jednak, że zbyt żyta galicyjskiego na targu warszawskim byłby korzystnym, jeżeli Galicya w tym roku eksportować je może. Przewidują tu, że cena żyta w ciągu zimy do rubli siedmiu za korzec dojdzie, a nawet ją przeniesie na prowincyi, która tutaj zaopatrywać się w niego będzie.

Wszystko, co dotyczy zabiegów rządu około kościoła na Litwie, wielką tajemnicą jest pokryte. Że jednak X. Martynow był dobrze poinformowany, to rzecz pewna. Stanowcze kroki jednak w tej mierze długiego czasu do urzeczywistnienia wymagać będą, ale bo też Rosya nie popadnie w ową nowoczesną gorączkę narodowo liberalizmu pruskiego, gdy przeprowadzać będzie miała swoje złowrogie zamiary co do rzymsko-katolickiego wyznania. Posiada ono tę wyższość nad młodem cesarstwem niemieckiem, że ma przed sobą przestrzeń i czas.

Eksksiądz Mikoszewski, którego tu sprowadzono, siedzi pod kluczem i odgrywa rolę ofiary, lecz zdaje się, że nie śledztwo jest celem tego aresztu w cytadeli, ale instrukcye dawane mu na przyszłość i zasięganie od niego rady. Dla upozorowania, iż więzienie jego jest prawdziwe, przysyła on do znajomych księży pokorne prośby to o brewiarz, to polecając się modłom lub pamięci. Komedya ta jednak nikogo w błąd nie wprowadzi.

Klasztor po Karmelicki Pożajście nad Niemnem, niegdyś wspaniała fundacya Sapiehów, został zajęty na cerkiew prawosławną i monastyr.

Dziś odbywa się tu uroczystość w rocznicę dziesięcioletnich rządów namiestnika. Że wiele osób od współudziału w obiedzie dziś wydawanym uchylić się nie umiało, to zrozumie ten tylko, kto zna dokładnie tutejszy stan rzeczy i stanowisko, jakie namiestnik potrafił zdobyć sobie w obywatelstwie miasta. Lecz czego nikt wytłomaczyć sobie nie umie i czemu zapewnie sam hr. Berg się nie dziwi, to odwaga, na jaką członkowie komitetu do tej uroczystości zawiązanego się zdobyli, wybierając na ugoszczenie go dzień będący rocznicą wzięcia Warszawy, kiedy każdemu wiadomo, iż on pierwszy będąc podówczas szefem sztabu armii oblegającej, jako parlamentarz wjechał do miasta. Osoby, które przy rozsyłaniu zaproszeń na obiad dzisiejszy podpisami swemi stwierdziły, jak ważą godność narodową, stracone są tutaj w opinii, nieszczędzącej im wyrazów pogardy. Opisy tej uroczystości czytać będziecie w tutejszych dziennikach. Nieszczęśliwie uwikłany w tę sprawę komitetową hr. Jo. Z., zdołał w tych dniach wynieść się za granicę, gdzie go ważne interesa osobiste powołały, niemniej zwichnął sobie karyerę że tak powiemy powagi obywatelskiej, jaką w tak młodym wieku świetnie od kilku lat rozpoczął.

Sąd powiatowy poznański wytoczył X. Prymasowi Ledóchowskiemu nowy proces o 9 przekroczeń ustaw z maja z powodu obsadzenia posad duchownych bez zezwolenia rządu.

Kuryer Poznański donosi, że za przykładem kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej, również kapituła poznańska złożyła X. Prymasowi we wtorek adres, w którym wyraża uczucia swoje i zapatrywania zgodne z czynami Arcybiskupa. Co się tyczy adresów od duchowieństwa, o których wspomina *Germania*, pisze *Kur. Pozn.*, że adresy takie byłyby zbyteczne, mogłyby bowiem uchodzić za wypływ nacisku z góry, a są zbyteczne już przez to samo, że niedawno całe duchowieństwo złożyło oświadczenie swoje na piśmie, a na kongregacyi w Gnieźnie dziekani powtórzyli i stwierdzili zaręczenia przez siebie dane.

Inne także zaprzeczenia znajdują się w *Kuryerze Poznańskim*, a mianowicie: niedorzecznej pogłoski podanej przez ajencyę Havasa, jakoby Papież nakazał biskupom wytrwać na swoich urzędach; dalej *Courrier de France*, jakoby Prymas otrzymał za pośrednictwem policyi zawiadomienie, iż jeśli nie uzna w ciągu miesiąca ustaw kościelnych, usuniętym zostanie z urzędu, a w razie dalszego oporu wydalony z kraju. Ustawy nie upoważniają do takiej procedury.

Do Buku zjechał d. 6go b. m. landrat, zawiadomiwszy poprzednio wszystkich sołtysów parafij, i wezwawszy ich, aby się w oznaczonym dniu i godzinie wraz z mieszkańcami stawili w celu ogłoszenia, iż rząd nie uznaje X. Barcikowskiego wikarym, i wszystkie jego czynności kościelne za bezprawne uznaje. Oświadczenia tego nie mógł landrat uczynić, albowiem nie stawił się zgoła nikt.

Minister sprawiedliwości nadał posadę adjunkta sądu krajowego w Czerniowcach Adolfowi Hailigowi adjunktowi sądu pow. w Kimpolundze, pozwolił zaś Henrykowi La Renondiere Kriegsfeldowi adjunktowi sądu pow. w Dornie przesiedlić się na własną jego prośbę i w tym samym charakterze do Kimpolungi.

Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami sądów powiatowych na Bukowinie: Józefa Flascha w Dornie, Juliusza Brzenka w Serecie, Teoktysta Tomaszczuka w Radowcach, Jerzego Isseczeskula w Kimpolundze, Jakóba Nukiego w Sadogórze.

Minister wyznań i oświecenia mianował nauczyciela w gimnazyum miejskiem w Jaśle Rudolfa Junowicza rzeczywistym nauczycielem w wyższej szkole realnej gr. wsch. w Czerniowcach.

Minister wyznań i oświecenia mianował nauczyciela w wyższej szkole realnej Dra Ludwika Gabla i suplenta gymnazyalnego Leona Halickiego nauczycielami starszymi w seminaryum nauczycielskiem żeńskim w Czerniowcach.

Sąd wyższy Lwowski przeniósł na własne żądanie kancelistów sądów powiatowych: Zenona Biejkowskiego z Krosna do Czortkowa, Karola Budkowskiego z Komarna do Brodów; mianował kancelistami sądów powiatowych; Jana Władysława Bensę w Komarnie, Hipolita Ostrowskiego w Krośnie, Franciszka Schaupę w Zbarażu i Piotra Chomiaka w Starejsoli.

Wiedeń 10 września. Długo oczekiwany i od dawna zapowiadany patent cesarski ogłoszony wreszcie został dziś w urzędowej *Wiener Ztg.* Brzmi on jak następuje:

Patent cesarski z 7go września 1873 odnoszący się do rozwiązania Izby deputowanych Rady państwa, podjęcia powszechnych wyborów naszych i zwołania Rady państwa na d. 4 listopada 1873.

My Franciszek Józef I z bożéj łaski Cesarz Austryacki, król węgierski i czeski, król Dalmacyi, Chorwacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illyryi itd. itd. czynimy wiadomem:

Artykuł 1. Izba deputowanych Rady państwa rozwiązuje się.

Artykuł 2. Wybory nowe powszechne należy natychmiast rozpisać i przeprowadzić w myśl przepisów ustawy z 2go kwietnia 1873 D. P. P. L. 40 i 41.

Artykuł 3. Rada państwa zwołaną być ma na d. 4 listopada 1873 do naszego głównego i stołecznego miasta Wiednia.

Dan w naszem głównem i stołecznem mieście Wiedniu d. 7 września tysiąc ośmset siedmdziesiątego trzeciego, naszego panowania dwudziestego piątego roku.

Franciszek Józef w. r.
Auersperg w. r. *Lasser* w. r. *Banhans* w. r.
Stremayr w. r. *Glaser* w. r. *Unger* w. r.
Chlumecky w. r. *Pretis* w. r. *Horst* w. r.
Ziemiałkowski w. r.

— Korespondent nasz wiedeński donosił jeszcze onegdaj, że król Wiktor Emanuel stanie w Wiedniu 17go b. m. Wiadomość tę potwierdzają dziś organa urzędowe, albowiem czytamy w *Wiener Ztg*: „Przyjazd Jego Król. Mości Króla Włoskiego do Wiednia, nastąpi wcześniej niż ją przed kilku dniami zapowiadano. Zamiast 22go b. m. będzie Jego Król. Mość już 17go b. m. wieczorem tutaj oczekiwanym". Taż sama gazeta donosi, że przyjazd króla Duńskiego do Wiednia jest znowu wątpliwym i jak się zdaje na później odłożonym.

— N. Pan udał się 7go b. m., tj. w niedzielę do obozu pod Bruck, zkąd powrócił wczoraj 9go b. m., nie zatrzymując się w Wiedniu pojechał do Raiz.

— Ministerstwo wojny rozporządziło, w porozumieniu z obu ministerstwami obrony krajowej, co następuje: 1) Przy powołaniu do służby czynnej rekrutów, którzy 1go października każdego roku wcieleni zostają do szeregów, ma być przestrzegane postępowanie wskazane w 6ym ustępie §. 29 instrukcyi o wojskowym stosunku służbowym i ewidencyi żołnierzy na trwały urlop puszczonych, tudzież żołnierzy rezerwy. 2) Żołnierze rezerwy, którzy według 10go ustępu §. 33 instrukcyi powołani być powinni 1go września na peryodyczne ćwiczenie inżynieryi, mają być pociągani do odpowiedzialności, jeżeli w tym dniu nie zgłoszą się punktualnie. Jeżeli spóźnienie nie zostało usprawiedliwionem, żołnierze mają być ukarani według obowiązujących przepisów, i powinni w najbliższym roku uzupełnić czas ćwiczeń. Trzeci ustęp instrukcyi odpada, gdyż ministerstwo przechodzi zupełnie do oddziału marynarki wojennej.

— Z dniem 1go stycznia roku przyszłego wejdzie w życie nowa ustawa o postępowaniu karnem. Wiadomo, iż według tej ustawy zostały zaprowadzone sądy przysięgłych do wszystkich zbrodni, na które kodeks karny więcej niż pięcioletnie oznacza więzienie; wszystkie inne pozostały jak dotychczas przy sądach zwykłych. Niepodobna w dzienniku powtarzać całej ustawy o postępowaniu karnem, raz dla jej obszerności, gdyż zawiera 494 paragrafów, a powtóre, iż nie miałoby to celu. Natomiast w obec tego, że obowiązek pełnienia urzędu sędziego przysięgłego będzie niejako powszechnym obowiązkiem obywatelskim, zdaje nam się być stósownem ogłoszenie ustawy, zawierającej przepisy, kto ma być na urząd sędziego przysięgłego powołanym, kto jest do urzędowania jako przysięgły niezdatnym, kogo nie należy powoływać i kto jest uwolnionym. Ogłoszenie to tem więcej jest na czasie, iż właśnie układanie listy sędziów przysięgłych jest w toku. Przepisy wspomniane zawiera ustawa o układaniu listy przysięgłych; powtarzamy ją więc w tłumaczeniu urzędowem:

USTAWA

z dnia 23 maja 1873

o układaniu listy przysięgłych.

Za zgodą obu Izb Rady Państwa postanowiłem i stanowię co następuje:

§. 1. Na urząd przysięgłego powoływać należy tylko mężów, którzy
1) skończyli 30ty rok życia;
2) umieją czytać i pisać;
3) posiadają prawo swojszczyzny w gminie należącej do jednego z królestw lub krajów w Radzie państwa zastępowanych;
4) zamieszkują przynajmniej od roku w gminie, gdzie przebywają;
5) albo:
a) płacą rocznie podatki bezpośrednie bez dodatku, wyjąwszy przypadki tą ustawą określone (§. 14) przynajmniej w ilości 10 złr., tam zaś gdzie ludność przenosi 30,000 mieszkańców, przynajmniej w ilości 20 złr.; albo:
b) należą do stanu adwokatów, notaryuszy, profesorów i nauczycieli w szkołach głównych i średnich, lub na jednej z wszechnici krajowych stopień doktora otrzymali, chociażby nie płacili podatków w zakresie wyżej wskazanym.

§. 2. Niezdatnym jest do urzędowania jako przysięgły:
1) Kto dla wad ciała lub umysłu nie jest w możności pełnienia obowiązków przysięgłego;
2) Kto nie jest w zupełnem używaniu praw cywilnych, mianowicie zaś uznany sądownie za marnotrawcę, i ten, względem czyjego majątku postępowanie upadkowe otworzono, aż do ukończenia takowego, a jeśli jest kupcem, dopóki nie uzyska na nowo uzdolnienia do używania praw w §. 246 ustawy o upadłościach z dn. 25 grudnia 1868 wymienionych;
3) Kto jest pod śledztwem karnosądowem, pod oskarżeniem lub odbywa karę;
4) Kto w skutek skazania przez sąd karny gwoli ustawom wyłączony jest od wybieralności do zastępstwa gminy, dopóki to wyłączenie trwa.

§. 3. Na urząd przysięgłego nie należy powoływać:
1) Urzędników pospólnych w czynnej służbie zostających, z wyjątkiem profesorów i nauczycieli w szkołach głównych i średnich;
2) Osób zostających w czynnej służbie lub z tymczasową pensyą urlopowanych stałego wojska, marynarki wojennej i obrony krajowej, ani też osób zarządu wojskowego, wyrażonych w §. 1. l. 2 ustawy o zakresie działalności sądów wojskowych z dnia 20 maja 1869 (dz. u p. Nr 78) i
3) Duchownych prawnie uznanych kościołów lub stowarzyszeń religijnych;
4) Nauczycieli szkół ludowych;
5) Osób zajętych służbą pocztową, służbą drogi żelaznej, telegrafu i żeglugi parowej.

§. 4. Uwolnieni są od urzędowania jako przysięgli:
1) Ci, którzy 60ty rok skończyli, na zawsze;
2) Członkowie Sejmów krajowych, Rady państwa i delegacyj, na czas trwania kadencyi sejmowej;
3) Osoby nie będące w służbie czynnej, wszelako obowiązane do służby wojskowej przez czas, na jaki są powołane do tejże służby;
4) Osoby zostające w służbie dworu cesarskiego i nauczyciele publiczni, lekarze i chirurgowie, tudzież aptekarze, o ile przełożony urzędu lub gminy poświadczy, że są niezbędni w swoich zawodach na rok następny;
5) Każdy, kto uczynionemu do siebie wezwaniu przez czas kadencyi sądu przysięgłych jako przysięgły główny lub uzupełniający zadość uczynił, aż do końca najbliższego roku kalendarzowego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szwajcarya.

W tej chwili odbywa się kongres Internacyonala w Genewie, z którego zdaje sprawę korespondent z Genewy w d. 4 b. m. do *Debatów*:

Dotąd niebyło mowy ani o stosunkach między robotnikami, ani o położeniu robotników w jakimbądź kraju. Nad dwiema tylko dyskutowano kwestyami, lecz zanim mówić będę o pierwszej, potrzebne jest wyjaśnienie. Obecnie jest dwa Internacyonale. Jak zwykle we wszystkich sektach religijnych tak i tu powstała schyzma. Niezgoda, jaka sprowadziła tę schyzmę, objawiła się wprzód między Michałem Bakuninem, politycznym emigrantem rosyjskim w Szwajcaryi, jednym z przywódzców sekty nihilistycznej, wynalazcą systemu socyalistycznego zwanego *kollektiwizmem*, i Karolem Marx, wychodźcą politycznym niemieckim w Anglii, rodem izraelitą, doktorem filozofii na uniwersytetach w Bonn i w Berlinie, właściwym ojcem doktryny socyalistycznej, zwanej *lassalizmem*

Karol Marx jest jednym z założycieli Internacyonala. Wstąpił on naprzód do jego naczelnej rady, zasiadającej w Londynie, i wkrótce przeważny w niej wpływ wywierał. Bakunin jest stosunkowo nowicyuszem. Od utworzenia ligi pokoju i wolności w r. 1866 wszedł on do tego stowarzyszenia, spodziewając się zapewne uczynić z niego arenę dla swej negacyi religijnej i doktryn kollektywistycznych. Ponieważ nadzieję tę udaremniła opozycya członków francuskich, niemieckich i szwajcarskich podczas kongresu w Bernie w r. 1866, Bakunin wystąpił w skutku sceny gwałtownej z ligi z kilku Francuzami i Rosyanami i założył pod nazwą: „Sojusz demokracyi socyalistycznej," nowe towarzystwo, które centrum swoje miało w Genewie i uznało się za odrębne od stowarzyszenia międzynarodowego robotników.

Stowarzyszenie to miało, jak się zdaje, statuta jawne dla masy adherentów i statuta tajne dla adeptów wyższego stopnia; zamiarem jego było owładnienie siły spoczywającej w stowarzyszeniu międzynarodowem i użycia jej dla dojścia do celu, do jakiego liga pokoju i wolności zdążać nie chciała. Artykuł 1szy statutów brzmi: „stowarzyszenie nieuznaje Boga."

Karol Marx z przykrością ujrzał nowy żywioł, który żądał przypuszczenia do Intercyonalu. Osobistość Bakunina była dlań niemiłą; jako Niemiec i żyd nienawidził Rosyan; zresztą system każdego z nich, mając za podstawę komunizm, różnił się w głównych punktach.

Mimo opozycyi Marxa, czyniąc pozorne koncesye, stowarzyszenie demokracyi socyalistycznej uzyskało w końcu przyjęcie do Internacyonału. Pierwszem jego staraniem było, gdy nieco wpływu uzyskał, żądać przeniesienia naczelnej rady do Genewy. Było to tyle, co powiedzieć Karolowi Marx: usuń się i zostaw mi miejsce. Stowarzyszenie zostało wyklęte, wykluczone z Internacyonalu. Inny Rosyanin, żyd Utin odwiódł od tego Genewczyków, i Bakunin upokorzony, zawstydzony, musiał się oddalić. Jedyną grupą, jaka mu wierną pozostała, byli górale z okolic Berna i Neufchatelu. Później, gdy się Internacyonal rozszerzył do Hiszpanii i Włoch, wzrosła liczba stronników Bakunina. Pochodziłoż to z naturalnej i bezwiednej reakcyi latynizmu przeciw germanizmowi kierowanemu przez Karola Marxa, czy z innych przyczyn? trudno odgadnąć.

Wtedy pojawiła się Komuna paryska, do której wmięszał się Internacyonal; stowarzyszenie przez organ swej rady naczelnej oświadczyło swą solidarność z wszystkiemi aktami rządu powstańczego. Bakunin wywołał przez swych uczniów Alberta Richard i Kaspra Blanc ruch lyoński; udał się tam osobiście i kierował walką, potem zdołał się schronić.

Po zakończeniu powstania komunistycznego, proskrybowani przyjęci byli jako bohaterowie przez internacyonalistów wszystkich krajów, do których zbiegli; ci, co nie należeli do Internacyonału, zostali doń przyjęci. Największa część wychodźców w Szwajcaryi należała do mniejszości federalistycznej Komuny; niebawem zlali się z kolektywistami, których zasadniczą ideą jest federacya komun rolniczych, przemysłowych i komunistycznych; ci przeciwnie, co się udali do Anglii, byli po większej części Jakobinami i heberaistami, czyli mówiąc jaśniej, blankistami. Porozumieli oni się z Marxem, który ich przyjął do rady naczelnej Internacyonalu.

W takich warunkach zebrał się przeszłoroczny kongres w Hadze. Wybór tego miasta był arcyporęczny dla Marxa, miał tuż pod ręką Anglię i Niemcy, mógł on zgromadzić hufiec swych stronników i udać się sam do Hagi, co uczynił w towarzystwie swych zięciów, podczas gdy Bakunin wygnany z Niemiec i Francyi, nie mógł do Hagi przybyć; wiedział on zresztą, jak małemi sekcye i federacye rozporządzają funduszami i był pewny, że ani Szwajcarzy ani Włosi, ani Hiszpanie licznie się nie zbiorą. Kazał sobie prócz tego przesłać z Niemiec, z Danii, z Austryi, z Francyi i Ameryki blankiety mandatów, które wręczył albo Niemcom, swym przyjaciołom w Londynie, albo wychodźcom francuskim.

Środkami temi uzyskał Marx większość w kongresie; kazał stanowczo potępić Towarzystwo demokracyi socyalistycznej, wykluczyć z towarzystwa Bakunina i jego *alter ego* Guillauma i nadał nowe władze radzie naczelnej. Następnie zwrócił się przeciw członkom francuskim, którzy spodziewali się mieć udział w radzie naczelnej, i przeniósł siedzibę rady do N. Jorku. Jeden z jego przyjaciół przywiózł z Ameryki listę ludzi pewnych, która została zawotowaną. Karol Marx abdykował na pozór, lecz pozostał głównym motorem rady naczelnej u wielkiej części niemieckiej, złożonej z samych jego przyjaciół.

Zwyciężeni na kongresie w Hadze, odbyli w kilka dni później posiedzenie w Brukseli, sformułowali tam protestacyę; następnie kongres w Saint-Surier w górach berneńskich, gdzie postanowione zostało zawarcie paktu przymierza między wszystkiemi federacyami anarchistów i kollektywistów.

Berneńczycy zatrzymawszy pomiędzy sobą Bakunina, zostali zawieszeni z mocy nowej władzy rady naczelnej; federacye: hiszpańska, belgijska, holenderska i włoska zaprotestowały i zachowały dalsze stosunki z Berneńczykami.

Ztąd wynikło, że Berneńczykom poleciły federacye gotowe zerwać z radą naczelną, uorganizować piątą radą naczelną stowarzyszenia i że Berneńczycy zgromadzili ją 1go września w Genewie. Ze swej strony rada nowojorska zwołała ten sam kongres do Genewy, ale na 8go września.

Dla tego to na murach tego miasta czytać można dwa sprzeczne plakaty z tem samem wezwaniem na czele, a którego autorowie zdają się nawzajem niewiedzieć o swojem istnieniu.

Otóż kongres owych schyzmatyków, czyli ruskołacinników odbywa w tej chwili posiedzenia swoje. Składa on się w wielkiej części z profesorów, pisarzy, lekarzy a nawet jednego kupca i w gronie swym ma jednego robotnika jak p. Hales delegowanego angielskiego i pół-dziennikarza, oraz p. Ostin byłego członka Komuny paryskiej. Bakunin nie jest obecny. Otrzymał on mandat od uczących się w Zurichu Rosyan i robotników z Milhuzy, lecz mu odradzono przybyć. Zastępuje go dawniejszy jego uczeń a dzisiejszy może współzawodnik profesor Guillaume i p. Jacowski szlachcic rosyjski, profesor w Genewie. Żywioł francuski reprezentuje w kongresie Ostin i Bindy dawni członkowie Komuny, a w publiczności Babick i Lefrançais.

Publiczność stanowi wielka liczba Rosyan, mężczyzn i kobiet. Ostatnie poznać można po krótkich włosach, po okularach i chodzie męzkim. Palą one publicznie cygara. Są to po większej części nihilistki.

Żadna dyskusya nie doszła dotąd do skutku, a niezgoda wkradła się już w nowej grupie. Wszyscy delegowani chcą skasować radę naczelną, tylko, że niektórzy chcą ją zastąpić pod rozmaitemi formami, podczas, gdy anarchiści logiczni całkiem jej nie chcą.

Drugą kwestyą jest skład towarzystwa: członkowie robotnicy żądają wykluczenia mieszczan, podczas gdy inni przystrajając się w tytuł „robotnicy myśli" nie chcą się dać wyrzucić za drzwi.

— Przywodzicie nam, mówią pierwsi, wy to jesteście przyczyną wszystkich naszych niezgód, nieznacie naszego sposobu myślenia, ani naszych interesów i robicie sobie podnóżek z naszej nędzy.

— Nie możecie się obejść bez nas, odpowiadają drudzy, jesteście ekskluzywistami, arystokratami, my nie odejdziemy.

Rzecz szczególna, że te same niezgody objawiają się i w drugiej grupie i ta sama dyskusya odbędzie się w drugim kongresie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 września. Dziś ustawiono tyczki wymiarowe dla oznaczenia środkowego punktu pomnika Straszewskiego, gdzie stanie obelisk. Zniesiony jest już kopiec, z którym się wiązało wspomnienie dorocznego w dniu właśnie 11 września obchodu konstytucyi 30-letniej Rzeczypospolitej Krakowskiej. Byli tacy, co chcieli na pomniku Straszewskiego umieścić niejako *epitaphium* krótkotrwałej Republiki. Nie była ona bez grzechu, ale zasług jej nikt dotąd nie wyświecił, a oraz trudności, o jakie się rozbijały najlepsze nieraz chęci. Wzmianka ta nasuwa się dziś mimowolnie, patrząc na ową zatkniętą tyczkę, gdzie wznosił się słup o barwach Krakowskiej Republiki z herbem jej, który dnia 11go września corocznie jaśniał ogniami sztucznemi.

— Wykaz urzędowy o cholerze z dnia 10 września:

W szpitalu Bon. fratrów:

Pozostało: 11, przybyło 3, wyzdrowiał —, umarł 1, pozostaje 13.

W szpitalu Felicyanek na Smoleńsku:

Pozostało: 21, przybyło 4, wyzdrowiało 3, umarło 4, pozostaje 18.

W szpitalu Izraelitów:

Pozostało: 13, przybyło 2, wyzdrowiał 1, umarł —, pozostaje 14.

Razem w szpitalach pozostaje chorych 45.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło 2 osób, w mieście i na przedmieściach 2 osób. Razem 4.

Na Podgórzu, zachorowało w tym samym czasie 1, wyzdrowiał — umarł —, pozostaje w szpitalu 7, po domach prywatnych —.

— Od naczelnego lekarza tutejszej komendy wojskowej otrzymujemy następujące pismo:

Od pewnego czasu rozchodzą się między mieszkańcami miasta Krakowa niepokojące wieści, iż z powodu ćwiczeń wojskowych zdarzają się liczne wypadki cholery w tutejszym garnizonie, kończące się niepomyślnie.

Wieści te fałszywe zmuszają mnie do wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy, a to w celu zaspokojenia publiczności już i tak dostatecznie przestraszonej licznemi ofiarami, jakie ta klęska z pośród niej wyrwała i ciągle jeszcze wyrywa.

W garnizonie tutejszym zachorowało w miesiącu lipcu 24 ludzi, umarło 10; w sierpniu zachorowało 27, umarło 11; od 1 do 11 września włącznie zachorowało 18, umarło 7; w całym przeto garnizonie zachorowało w przeciągu 10ciu tygodni 69 ludzi, z których 28 wyzdrowiało, 28 umarło, a 13 pozostaje w leczeniu, liczba, która wcale niepokoju budzić nie powinna.

Obok tego mylnem jest zdanie, jakoby ćwiczenia były powodem częstych wypadków cholery, gdyż z tych, którzy w miesiącu wrześniu zachorowali, 6ciu tylko brało udział w ćwiczeniach; w końcu dodać muszę, że ćwiczenia odbywają się dopiero po dokładnem zbadaniu wszelkich okoliczności, z zachowaniem należytej ostrożności i z wielką oględnością, a odbywają się przeważnie tylko w tym celu, aby żołnierz używał świeżego powietrza i potrzebnego ruchu.

— Wykaz składek na zupę rumfordzką zebranych przez komisarzy obwodowych:

Dr Rydzowski 15 złr.; Borkowski aptekarz 10 złr.; A. Merkert 8 złr.; Jan Siwecki, Dr Ferdynand Wilkosz, Wielhorski, Józef Dąbkowski, Fort. Graleski, Gebhardt, Jawornicki, Chęciński, J. Puciński i M. Pucińska po 5 złr.; razem 50 złr.— Dr prof. Biesiadecki 4 złr.;— Wojciech Łysakowski i Tenczyńska ajencya po 3 złr.; razem 6 złr.;— Hotel Saski, A. Myśliwiec, J. Federowicz, Rożen i Wenke, Hotel pod Różą, St. Gąsiorowski i Ferd. Gołęberski po 2 złr.; razem 14 złr.— Stankiewicz, Kazimierz Henisz, K. Siwecka, Z. Nowakowski, Zgromadzenie Bożego Ciała, Zgromadzenie Augustyanów, J. D., Olimpia Jankowska, Hotel Warszawski, Robacki, F. Wodak, A. B., Salomea Feintuch, E. Mikeska i Fr. Żeromska po 1 złr.; razem 15 złr.— Frübeck i J. J.

po 60 cent.; razem 1 złr. 20 c. — Jankowska, D. L., Jan Schneider, J. D., Jan Feik, Walenty Łysakowski, W. Złochocki, M. Krzyżanowski, F. Broczkowska, J. Okońska, Jan Starski, Józef Schöpl i Jan Piątkowski po 50 centów; razem 6 złr. 50 c. — P. Jadamus, N. N., Magdalena P., Józef Gorkocki i Mandelbaum po 20 c.; razem 1 złr. — Wielhorska 25 rubli. — Ogółem 130 złr. 70 c. i 25 rubli.

— Po rogach ulic rozlepiono olbrzymie żółte afisze z drzeworytem wyobrażającym wyścigi konne, z poza których widać kopułę pałacu wystawy powszechnej. Płat ten żółty zaprasza na wyścigi konne, które się mają odbyć w Wiedniu d. 21 i 23 września.

— W sobotę (13 b. m.) przedstawioną będzie komedya w 5 aktach Okt. Feuilleta: *Monjoye* na benefis p. Marcelego Czechowskiego, suflera tutejszego teatru. Wystąpi w niej po raz pierwszy, po długiem oddaleniu się z teatru tutejszego, p. Wanda Urbanowiczowna, która niegdyś cieszyła się wielką sympatyą publiczności, oraz p. Wolska, p. Majowna, pp. Rychter, Benda, Szymański, Dłużewski, Wardzyński i t. d. Personal jest rękojmią powodzenia sztuki, a dodawszy do tego zasługi p. Czechowskiego, który ile jest przedstawień w roku, tyle razy spełnia swój niełatwy obowiązek, spodziewać się należy, że nikogo nie braknie z obecnych lubowników sceny.

— Znów wczoraj przytrzymał patrol wojskowy jednego z tych, co kradną kule na strzelnicy wojskowej na Grzegórzkach. Był to Franciszek Dobosz. Patrol policyjny przytrzymał dziś nad ranem wyrobnika Wojciecha Walczaka, gdy wracał z wycieczki kapuścianej z Krowodrzy. Niósł on łupy tej nocnej zdobyczy. Franciszek Bobenik szewczyk dobił się do zamkniętej skrzyni swego majstra i dostawszy z niej 5 talarów srebrnych użył z towarzyszami rozrywki; gdy go schwytano, roztrwonił wszystko.

— Wiadomo, że na odpusty kalwaryjskie w Kalwaryi Zebrzydowskiej zbiera się niekiedy przeszło sto tysięcy pielgrzymów, a między temi wieśniacy z dalekich nawet stron Polski oraz z Szląska. Szczególniej też d. 7 i 8 września najwięcej się tam zbiera pątników. W tym roku z powodu cholery ogłoszony był zakaz pielgrzymki kalwaryjskiej. Mimo tego, jak donosi *Gazeta Lwowska*, około 8000 ludu z okolicy, oraz z Królestwa Polskiego i Szląska przybyło do Kalwaryi. Starostwo Wadowickie zmuszonem przeto było użyć wojska do rozproszenia zebranych. D. 6 b. m. urzędnik delegowany ze starostwa wezwał tłum liczny pod klasztorem zebrany do rozejścia się, gdyż wezwanie burmistrza nie skutkowało. Przed zbliżającem się wojskiem większa część zgromadzonych ustąpiła, resztę rozegnano. Pod wieczór było już zupełnie pusto, a patrole zwracały nazajutrz ciągnących ku Kalwaryi pielgrzymów. D. 8 ściągnięto wojsko jako zbyteczne.

— **Z pod Przecławia** 9 września.

(B) W Przecławiu w powiecie Mieleckim i w kilkunastu wsiach okolicznych wybuchła od paru tygodni bardzo silna cholera i wiele ofiar zabiera. Pomoc lekarska jest niedostateczną z przyczyny, że na cały powiat znajduje się w Mielcu dwóch tylko lekarzy, którzy nawet w miejscu i okolicy, gdzie cholera silnie grasuje, rady sobie dać nie mogą.

Przy nieporadności naszego ludu i urzędów gminnych jest rzeczą naturalną, że bardzo wiele osób dotkniętych epidemią umiera z braku pomocy lekarskiej, zatem przysłanie lekarza na miejsce do Przecławia stało się niezbędnem, o co Starostwo w Mielcu postarać się u Namiestnictwa pewinno.

Przy tem tłumna migracya żydów z miejsc dotkniętych cholerą stała się u nas prawdziw[illegible] plagą dla ogółu mieszkańców, gdyż pomi[illegible] oporu ich współwyznawców, prawie [illegible] przebojem zdobywają sobie u nich schronienie, po karczmach okolicznych i wsiach; a w skutek przeludnienia mieszkańców i niechlujstwa właściwego ubogim żydom, nie tylko przenosi się epidemia z miejsca na miejsce i stali mieszkańcy starozakonni narażają się na niebezpieczeństwo. Władze rządowe powinnyby zakazać surowo tego rodzaju przenosin i użyć ku temu najsurowszych dozwolonych środków, w przeciwnym bowiem razie nie można mieć nadziei, by nawet ze zbliżającą się zimą cholera u nas ustała. Zapewne ustawy o wolności osobistej nie mogą temu przeszkodzić, skoro bywają od nich robione wyjątki ze względu na odpusty, jak nie mniej istnieją przepisy kwarantany i dla ludzi w okolicach pomorem bydła dotkniętych.

— Od d. 7 do 8 b. m. zachorowało we Lwowie na cholerę 18 osób, wyzdrowiało 2, umarło 8, w leczeniu pozostało 38.

— X. Kruszka, były administrator parafii wieleńskiej a obecnie wikaryusz w Krobi, skazany za rozpowszechnianie dzieł Bolandina na dwa miesiące więzienia a za obrazę majestatu na sześć tygodni więzienia, rozpoczął odsiadywać karę, wezwany do tego sądownie.

— D. 6 września umarł w Belęcinie w Poznańskiem Tadeusz Radoński w 69 roku życia. Ukończywszy wydział prawny w Berlinie, zaledwie wrócił do kraju, gdy na wieść o powstaniu listopadowem pospieszył zaciągnąć się w szeregi. Służył on w bateryi artyleryi Piętki. Pod Grochowem ciężko ranny, zaledwie się wyleczywszy, wrócił do szeregów, a następnie, aż do wejścia Giełguda do Prus brał udział w potyczkach na Litwie. W r. 1846 jako obywalel wielkopolski za udział w ówczesnem powstaniu skazanym został na 8 lat więzienia, skąd z innymi wydobył się skutkiem rewolucyi berlińskiej 1848 r. W r. 1852 wybrany posłem, złożył mandat po trzech latach służby. Używał on w Księstwie powszechnego szacunku i poważania.

— Bar. Poche, były namiestnik Morawy, zaprzecza doniesieniu dziennikarskiemu, jakoby cierpiał na umyśle oraz co do przyczyn majątkowych tej choroby.

— We Wrocławiu zawaliły się dwa domy nowo budowane, jeden d. 6 września, drugi nazajutrz. Pierwszy z tych domów na Uferstrasse już był wybudowany pod dach. Właśnie co ukończono w zeszłym tygodniu schody murowane, lecz zanim te wyschły, postawiono na nich na trzeciem piętrze wielki ceber z wapnem, przyczem zawcześnie kilku ludzi stało na schodach. Pod tym ciężarem runęły czteropiętrowe schody aż do piwnicy i sześciu ludzi pociągnęły za sobą, z tych żaden nie zginął ale wszyscy zostali poranieni.

Nazajutrz 17go w domu świeżo zbudowanym i już po części zamieszkałym na Posener Strasse również zawaliły się schody, lecz już bez obciążenia ich i pociągnęły za sobą całą klatkę schodów i mury poboczne, tak iż tylko ściana frontowa i dwie boczne pozostały, lecz i w tych ukazały się uszkodzenia, tak iż przyjdzie cały dom rozebrać. Zabiło się jedno dziecko a trzech ludzi starszych jest ranionych. Budowie tego domu zarzucają zły materyał i złą konstrukcyę.

— W mieście Fürth w Bawaryi spalono d. 9 b. m. wieczór ognie sztuczne. Wielka ilość ludzi wtłoczyła się na most, a ten się załamał. Zabiło się 4 osoby, a 69 jest ranionych, z tych 18 bardzo ciężko. Wszelako między lekko ranionych zaliczono tych, co złamali rękę albo nogę.

— Dnia 10 września pogoda, w nocy deszcz; termometr od 5·0 doszedł do 16·8 R. Barometr opada dnia 11 września o godzinie 6ej rano stan jego był 328.01, termometru 9·2 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 12 września: Śgo Tobiasza wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków dnia 9 września.

Przeszłotygodniowa mdła tendencya na **pszenicę** zwłaszcza na niższe gatunki nie zmieniła się i na dzisiejszym targu, gdyż zapasy z powodu nowych dowozów wzrosły, a kupcy tutejsi kupowali na miejscową potrzebę tylko przednie gatunki, zagraniczne zaś młyny bardzo małe zakupy robiły. Z powodu zmiany pogody powinna się jednak obecna anormalna konjunktura zmienić, ze względu na co wprawdzie sprzedający obniżają swoje żądania, lecz na znaczną redukcyę cen nie przystają. Na ostatnim jakkolwiek mdłym targu zapasy starego **żyta** wypróżniły się, okazała się więc znów obecnie na ten artykuł żywsza tendencya i ceny choć nieznacznie ale postąpiły naprzód.

Na **jęczmień** osobliwie browarny, żywy popyt, tak z kraju jak z zagranicy, a z powodu braku pięknych, nawet niższe gatunki łatwy mają odbyt.

Z przyczyny panującej epidemii czuć się daje bardzo brak robotnika, co sprawia, że omłót zwolna postępuje i dowozy słabsze, niż o tym czasie spodziewać się można było.

Rzepak w małych tylko partyach ofiarowany i wyżej od ceny.

Inne produkta prawie bez obrotu i zmiany.

Waga cłowa netto:

Pszenica: biała polska	za 170 funt. złr.	13·—	13·75	—·—
czerwona	„ „ „	11·50	13·25	—·—
żółta galicyjska	„ „ „	—·—	—·—	—·—
podolska	„ „ „	11·50	13·30	—·—
Żyto: polskie	za 160 funt. złr.	—·—	10·—	10·25
podolskie	„ „ „	—·—	9·—	9·53
Jęczmień: wyborowy	za 140 funt. złr.	—·—	6·75	7·25
na paszę	„ „ „	—·—	6·—	6·50
Owies:	za 100 funt. złr.	—·—	3·60	3·75
Groch: kuchenny	za 180 funt. złr.	—·—	—·—	—·—
na paszę	„ „ „	—·—	—·—	—·—
Fasola	„ „ „	—·—	—·—	—·—
Nasiona olejne: Rzepak	za 150 funt. złr.	—·—	10·—	10·50
Rzepik	„ „ „	—·—	—·—	—·—
Lnica	„ „ „	—·—	—·—	—·—
Siemie lniane	„ „ „	—·—	—·—	—·—
Koniczyna: biała	za 180 funt. złr.	—·—	—·—	—·—
czerwona	„ „ „	—·—	—·—	—·—

Talar 1·67, rubel 1·49½, dukat austr. 5·33 złr.

Według doniesienia jeneralnego konsulatu w Warszawie zezwolił rząd gubernialny w Kielcach pod dniem 26 z. m. na mocy § 165 ustawy policyjno-weterynaryjnej obowiązującej w Królestwie Polskiem na wprowadzanie bydła rogatego, owiec, oraz nierogacizny z powiatów pogranicznych Galicyi wolnych od zarazy do gubernii kieleckiej.

Giełda wiedeńska.

Bieżący tydzień rozpoczął się pod złą wróżbą. Wiadomości nadchodzące o zniżaniu się kursów na giełdach zagranicznych i ogłoszenie nadspodziewanie niekorzystnego bilansu banku ogólno-austryackiego dały hasło do zniżki, która raptem zaczyna przybierać wielkie rozmiary. Akcye banku ogólno-austryackiego (Allg. oesterr. Bank) spadły zaraz z miejsca o 29 złr., inne akcye dążyły za niemi, ponosząc stosunkowo mniejsze, ale zawsze dotkliwe straty.

Zasmucającem [illegible] znamieniem obecnej zniżki jest to, że się zwraca i do akcyj kolejowych. Akcye kolejowe i tak notowane już były po kursie zbyt umiarkowanym. Podawana zwykle przyczyna, że skutkiem nieurodzaju, koleje żelazne austryackie nie będą miały w ostatnich miesiącach roku zwykłego swego zatrudnienia nie jest wprawdzie zupełnie bezpodstawną, bo tegoroczny wywóz zboża będzie rzeczywiście mniejszym, niż w innych latach, ale niewystarcza ona jednak do ugruntowania wyprowadzanego ztąd wniosku, że dochód kolei żelaznych w ogólności będzie w tym roku mniejszym od przeszłorocznego. Takie twierdzenie niezgadza się z wyśledzonemi już danemi statystycznemi. W pierwszych siedmiu miesiącach bieżącego roku ogólny dochód wszystkich kolei austryackich przewyższał o 14 milionów dochód z tegoż samego okresu przeszłorocznego. Choćby więc ubytek wynikający z umniejszonego w tym roku transportu zbożowego miał nawet zrównoważyć tak znaczną superatę dotychczasowego dochodu, to sprowadzić to może, co najwięcej, dochód całoroczny do kwoty równej dochodowi przeszłorocznemu. Dla czegóż więc kursa akcyj kolei żelaznych austryackich mają być w tym roku tak znacznie niższemi od przeszłorocznych?

Zważyć przytem należy, że nie wszystkie koleje austryackie w równy sposób dotknięte zostaną skutkami nieurodzaju zboża, bo jeśli węgierskie zboże nie będzie mogło do tego stopnia, jak w roku przeszłym zasilać kolei zachodnich i południowych, to natomiast zboże Galicyi, Podola i Ukrainy zatrudni należycie koleje galicyjskie.

Ciągłe patronowanie papierów wiedeńskich, robiące w końcu *fiasco* i pogarszające przez to jeszcze bardziej i tak już smutne położenie giełdowe, pociągając za sobą zaniedbywanie przez kapitał krajowy akcyj kolejowych, odstrasza od nich tem samem kapitał zagraniczny, sprawiając szkody stosunkom ekonomicznym, a państwu gotując wielkie niedogodności. W Austryi jest kilka projektów do linij kolejowych, bez których obyć się niemożna. Jakaż będzie możność emitowania akcyj na te nowe przedsiębiorstwa, jeśli są tak mylnie jak dotąd kierowane, a dziś nawet przez rząd i bank Narodowy popierane dążności giełdowe ciągle w równy sposób pojawiać się będą. Smutnym skutkiem tych źle skierowanych dążeń jest już dzisiaj, że rząd na niektóre koleje wcale przedsiębiorców znaleść nie może i sam do ich budowania wziąść się zamierza, przez co tylko nowym ciężarem obarczy i tak już w tym roku nadwątlone finanse państwa.

Przyjechali do Krakowa od 10 do 11go września.

HOTEL pod RÓŻĄ: Helena Jastrzębska właś. dóbr z Kongresówki, Stefan Chwalibóg z córką właśc. dóbr z Kongresówki, Andrzej Chrzankowski z Kongresówki, J. Chwalibóg z żoną właśc. dóbr z Kongresówki, Artur Bock kupiec z Bielska, Antoni Hanczel z Galicyi, Jan Majkowski z żoną z Oświęcimia, W. Trzeciak wł. dóbr z Galicyi, Leopold Wysocki wł. dóbr z Kamieńca, Roman Lewartowski wł. d. z Podola.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Józef Wiślicki z Warszawy, Piotr Łapicki wł. d. z Kongresówki, Ildefons Szumowski z Warszawy, Feliks Gąsiorowski architekt z Odessy, Franciszek Rozmanit, Marya Blachschmit i Leon Frybes z Warszawy, Mikołaj Donskoj wł. d. z Rosyi, Kajetan Letowt wł. d. z Stiawy, Anna Zasadzka z Piotrkowa, Brygida Wieliczko wł. d. z Kongresówki, Wiktor Czarnowski z Radomia, Stefan Młodowski z Kongresówki, Władysław Czerwieński ze Lwowa, Aleksander Budwiłł wł. d. z Wołynia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Izydor Wiszniewski wł. d. z Podola, Łukasz Ryncki z familią adwokat z Odessy, Jan Wukic inżynier z Wiednia, Jan Oberlender właś. dóbr z Sowiny, Otto Schliewen kupiec z Lipska, Marya Szołowska z córką z Kongresówki, Herman Ratay kupiec z Reichenbergu, X. Władysław Fudalewski z Wiednia.

HOTEL SASKI: Aleksander Jaxa Bykowski, Franciszek Lisicki z żoną, Józef Życieński z żoną wł. dóbr z Wiednia, Adam Skrzyński z Galicyi, Jan Zdziechowski z Poznańskiego, Stefan Komornicki z Dzikowa, Kazimierz Skrzyński z Wrocławia, Władysław Janiszewski z Kongresówki, Feliks Sobański właśc. dóbr z Poznania, Wacław Meciszewski z Kalwaryi, Wiktor Hube inżynier, Rafał Korniłowicz inżynier i Romuald Gawiński inżynier z Petersburga.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Fulda 9 września. Minęło niebezpieczeństwo w chorobie biskupa Kötta. — Rząd weimarski odmówił przyjęcia na swoje teritorium w Geita seminaryum z Fuldy, które miało się tam przenieść.

Paryż 9 września. Wywóz materyału wojennego i ambulansów z Verdun wczoraj się rozpoczął, a we czwartek będzie ukończony. Wojsko niemieckie zacznie wychodzić w piątek, a w sobotę całkowicie wyjdzie. W niedzielę albo poniedziałek ewakuacya będzie ukończoną. Ludność zachowuje się spokojnie i poważnie, a ewakuacya odbywa się w największym porządku. — Ks. Milan Serbski odwiedzi Mac-Mahona we czwartek.

Paryż 9 września. W kołach klerykalnych zamierzono odbyć d. 20 b. m. jako w rocznicę zajęcia Rzymu przez wojska włoskie, pielgrzymkę do Mont Saint Michel. Rząd włoski protestował przeciw temu wobec rządu wersalskiego, a w skutku tego władze francuskie zażądały odłożenia odpustu tego na inny dzień.

Paryż 10 września. *Journal officiel* ogłasza nominacyę księcia Décazes na posła francuskiego w Londynie w miejsce hr. Harcourta zostawionego do rozporządzalności.

Genewa 9 września. Kongres pokoju i wolności zamknięty dziś został sprawozdaniem Laurenta, który skreślił przebieg historyczny działania i zastosowanie prawa federacyi. Rozprawy toczyły się bardzo żywo, a brali w nich udział jako mówcy Lemonnier, Mizuski (?) i Fauvety. Internationał miał o 2ej po południu posiedzenie członków swoich, a o 8ej wieczór publiczne posiedzenie, aby robotnicy zszedłszy z roboty, mogli powiększyć liczbę słuchaczy.

Genewa 9 września. Na otwarciu wczorajszem zgromadzenia Internationala (ze stronnictwa Marxa, które jest centralistycznem, *Red.*) było obecnych 34 delegatów z Anglii, Francyi, Austryi, Węgier, Włoch, Belgii, Holandyi i Szwajcaryi. Marx, Engils i rada naczelna nowojorska (tj. adjutanci Marxa) nie byli obecni. Przewodniczącym kongresu wybrany został John Duparc. Stronnictwo Bakunina (narodowe) wysłało na zgromadzenie L'Abéle z propozycyami pośrednictwa. Przyjęto go przychylnie, i powołano na drugiego wiceprezesa kongresu.

Haga 9 września. Budżet indyjski na r. 1874 jest pomyślny; wykazuje on nadwyżkę 36 milionów zł., z czego 16 milionów przeniesionych zostaje z r. 1873, a 20 milionów przeznacza się na wojnę z Aczynem.

Madryt 9 września. Urzędowa *Gaceta* ogłasza nominacye nowych ministrów, oraz dekreta mianujące jenerałów Gonzales Ceballos i Pavia jenerał-porucznikami. — Sądzą, że rząd przedłoży dziś kortezom projekta ustaw względem zwołania wszystkich rezerw, zawieszenia rękojmi konstytucyjnych, oraz względem nałożenia 5000 pesetas (franków) kary pieniężnej na te rodziny, których synowie obowiązani wstąpić do rezerwy, odjechali za granicę. Potwierdzenie tych wniosków rządowych zapewnione jest w takim nawet razie, gdyby mniejszość wstrzymała się od głosowania, gdyż wielka liczba deputowanych z większości wezwana do Madrytu, zjeżdża się. — Jenerał Bregua ma być mianowany ministrem wojny.

Madryt 9 września. Castelar odczytał w kortezach projekt ustawy, która go upoważnia do nadzwyczajnych kroków w prowincyach zagrożonych przez Karlistów albo przez nich najechanych. Następnie żąda ministeryum upoważnienia do zwołania całej rezerwy i zaciągnięcia pożyczki 200 milionów pesetas (franków) na cele wojenne. Wreszcie wniosek ustawy żąda, aby młodzi ludzie nie stawiający się do rezerwy, karani byli grzywną 5000 pesetas bez względu na dalsze kroki sądowe i wydanie ich z zagranicy władzom hiszpańskim. Kortezy uchwaliły jednogłośnie nagłość tych wniosków i naznaczyły na jutro obrady nad niemi. — Salmeron wybrany został 122 głosami prezesem kortezów. Jutro odbędzie się wybór wice-prezesów. Stawiło się już przeszło 30,000 młodych ludzi do rezerwy. Dziś odbywały się rewizye i aresztowania, w skutku wykrycia spisku, mającego na celu utworzenie bandy Karlistów w okolicy Madrytu.

Urzędowa *Wiener Ztg* ogłosiła patent cesarski rozwiązujący Izbę deputowanych Rady państwa, rozpisujący natychmiast wybory bezpośrednie i zwołujący Radę państwa nową na d. 4 listopada. Patent ten, który podajemy na właściwem miejscu, nie różni się niczem od rozporządzeń lub postanowień cesarskich, wydawanych w podobnych okolicznościach, a tem samem nie sprawdziły się wiadomości niektórych dzienników wiedeńskich, które zapowiadały, iż patent nie będzie patentem, lecz manifestem. Od nowéj ustawy parlamentarnéj liczą centraliści nową erę konstytucyonalizmu w Austryi, erę przez siebie inaugurowaną, mniemali przeto, iż zapowiedź pierwszego faktycznego jéj objawu, powinna narobić hałasu i wrzawy, do czego i rząd miał dołożyć także coś ze swéj strony, tj. miał podsunąć koronie do podpisu jakiś manifest, nie zaś zwykły patent. Nadzieja omyliła, rząd zawiódł tromtadratyczne — *sit venia verbo* — oczekiwania stronnictwa, bo nie przestaniemy powtarzać: rząd to nie stronnictwo. Ogłoszono tedy patent, który jednak sprawi w skutkach to samo co manifest, bo jeden i drugi może w danym wypadku mieć na celu tylko wybory bezpośrednie. Rozpisanie natychmiastowe nowych wyborów wprowadza ruch wyborczy w nowe stadyum, w którem nie zastanie Galicyi nieprzygotowaną, wszędzie bowiem tak w Galicyi zachodniéj jak wschodniéj organizacya wyborcza jest dokonaną, a kilka tygodni czasu wystarczy aż nadto do porozumienia się względem kandydatów.

Podróż króla Emanuela do Wiednia i Berlina jest nieustającym materyałem dla kombinacyj politycznych. *Germania* utrzymuje, że król niechętnie wybiera się do Berlina. Podróż ta dała jednak powód półurzędowym dziennikom pruskim do głoszenia, że cesarz Wilhelm jest tak dalece zdrów, iż niezawodnie przybędzie do Wiednia w pierwszej połowie października, a zatem po odwiedzinach w Berlinie Wiktora Emanuela. Gdy odwiedziny przeminą, Cesarz gotówby znów zapaść na zdrowiu. Zależeć to będzie od rezultatu odwiedzin.

Nie ustają jeszcze pogłoski o zmianach w gabinecie pruskim i w ministerstwie spraw zagranicznych, które należy do kanclerstwa. Od ustąpienia sekretarza stanu Thile, zastępował go Balan, dawniej poseł w Brukselli, ale ten zniechęcony ciągłem zastępstwem bez rzeczywistego charakteru, usuwa się zupełnie od życia politycznego. Głoszą zaś, że albo przyjdzie na jego miejsce Keudell, poseł w Rzymie, którego jednak niechcianoby w tej chwili odwołać, albo Bülow lub też Philippsborn, obaj tajni radzcy legacyjni. Minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg utrzymał się, zostawszy liberałem z musu, ale dodadzą mu takiego sekretarza stanu, że będzie tylko tytularnym ministrem. Co się zaś tyczy ustąpienia prezesa gabinetu, jenerała Roona, który zamierzał w południowych Niemczech zakupić się i tam osiąść, podobno Cesarz skłonił go do pozostania na miejscu.

Różnie tłumaczono sprawę kapitana marynarki niemieckiej Wernera, który zabrał jeden statek powstańców hiszpańskich „Vigilante“ i oddał go władzom hiszpańskim. Został on, jak wiadomo, odwołany. Otóż niektóre dzienniki utrzymują, że odwołanie to jest komedyą, ponieważ Werner powierzoną ma teraz ważniejszą posadę zawiadowcy warsztatów morskich. *Nordd. Allg. Ztg* w artykule wstępnym wykazuje, że Werner został odwołanym za przekroczenie instrukcyj, gdyż wysłano go dla obrony Niemców w Hiszpanii osiadłych, a nie dla wdawania się w sprawy między dwoma stronami wojującemi, a przeto że przekroczył instrukcye.

Do poniedziałku ukończoną ma być ewakuacya Francyi. Epokę tę naznaczali od dawna radykaliści, jako chwilę energiczniejszego wystąpienia na widownię polityczną. Przekonali się jednak, iż wszelki krok stanowczy zwróciłby się przeciw nim i wypadłby właśnie na korzyść monarchii. Przycichli więc i poddają się pod rozkazy republikanów umiarkowanych, których Thiers jest albo dowódzcą albo przynajmniej chorągwią. Słusznie poniekąd zarzuca *Journal des Débats* dzisiejszemu rządowi niepewność i dwuznaczność, ale też republikanie chcieliby, żeby naraz postawił swoje *aut-aut*, bo wtedy znalazłby przeciw sobie zespolone wszystkie odcienia republikanckie i bonapartystów. Rząd zaś chce powoli zjednać sobie stronników i rozbroić przeciwników, zanim się zwiążą solidarnie. *Le Temps* zapisuje też nowy plan rządu, który polega na przedłużeniu władzy Mac-Mahona do lat pięciu, albowiem restauracya okazuje się w tej chwili nie dość jeszcze przygotowaną i następnie podda rewizyę konstytucyi pod uchwałę. Jeszcze mamy półtora miesiąca czasu z okładem do otwarcia Zgromadzenia narodowego, a zatem pole domysłów szerokie. Wszelako zdaje się być rzeczą pewną, iż fuzya nie jest jeszcze gotową po za obrębem bezpośrednich familijnych związków. Politycznie jeszcze ona nie manifestuje się.

Mnóstwo w tych czasach obraduje kongresów międzynarodowych, nie wyjmując nawet kongresów szewców. W Genewie jednak prawdziwy odbywa się międzynarodowy kongres, bo zjazd Internationala z różnych krajów.

Castelar wniósł już w Izbie swoje żądania, których przyjęcie jest niewątpliwe, Izba bowiem znaczną większością obecnych (nieobecni są w większości) uznała je za nagłe. Żądania te mają dać rządowi w rękę ludzi, pieniądze, prawo doraźne, moc zawieszania swobód konstytucyą zapewnionych, słowem, władzę dyktatorską. Tak uzbrojony Castelar zapowiada, że zgniecie Karlistów, ale o Kartagenie nic nie mówi, chociaż ta nieprzestaje stawiać oporu wojskom rządowym.

Kursa. Wiedeń, dnia 11 września. godz. — 4% zjedn. dług państwa banku. 68 90. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72 75. — Losy z r. 1860 98.75 — Akcye banku 964· — — Akcye kredytowe 237 50 — Londyn 112 —. — Srebro 106 25. Dukat —· —. Lombardy 173·50. — Losy z r. 1864 130·50 — Akcye franko-austr. 72·— — Napoleondor 8.95½ — — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 217·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 141·— — Akcye kolei północno-wsch. 118·—.— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 48·—. — Oblig. indemniz. gal. 75·25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. — ·— — Akcye anglo-banku 171·— Akcye kolei rządowej 337·— — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 158·—. — Tramway 225·—. — Akcye banku budowy 89·—. — Akcye kolei wschodn. 67·—· — Akcye banku anglo-węgiersk. 57·— — Akcye kolei zjedn. 137 —. Losy tureckie 62 75. — Losy prem. węg. 80·50. Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. — —. Akcy kolei ces. Elżbiety 214·— — Akcye kolei półn. zach. 201·—.— Akcye franko-węgiersk. 81·— . Ogólny austr. bank. 82·50. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Młobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 11 września.

(Wartość kuponów do 12 wrześ.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 50	105 50	—
Kupony srbr. płatne „	106 —	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	152 25	151 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 50	165 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 48	5 38	—
Napoleondor 1 sztuka	8 98	8 88	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 25	75 —	1 71¾
4% listy zast. „ „	72 25	70 50	78¾
5% „ „ „	78 50	77 —	98½
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 8½
5% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	2 18⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	2 18⅓
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	2 55
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	85 —	83 25	18⅓
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	94 50	91 50	1 18⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	79 50	77 —	1 18⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	83 50	80 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	84 —	80 —	2 78¾
„ „ hipotecz. z 200% „	270 —	265 —	1 57¾
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	220 50	217 50	2 07
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	143	140 —	3 64
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	— 59
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	95 —	— 87¾
4% „ „ „ II. „ 100	95 —	93 50	— 87¾
5% „ „ „ za rsr. 100	95 —	93 50	1 9½
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 75	1 12
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41 —	39 —	—

Wiedeń 10 września.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 90	69 80
5% „ „ srebr.	73 30	73 20
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ węgierskie	77 50	76 75
„ „ galicyjskie	76 —	75 25
„ „ bukowińskie	— —	74 50
„ „ siedmiogr.	77 —	76 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 75	97 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 10	90 90
4 „ galicyjskie	71 50	70 50
5 „ „	78 —	77 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	93 50	93 —
5 „ węgierskie listy	82 —	81 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus spłacal. w 33 latach	87 25	87 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	121 50	121 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	276 —	273 —
„ „ 1854	93 —	92 50
„ „ 1860	99 75	99 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	107 50	106 50
Losy pożyczki z r. 1864	132 —	131 —
„ prem. pożyczki węg.	81 —	80 50
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	173 25	172 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	34 50	34 —
„ „ Palfy	24 50	23 75
„ „ Klary	32 —	31 —
„ hr. St. Genois	24 —	23 50
„ miasta Budy	24 50	23 50
„ księcia Windischgraetz	21 —	19 —
„ hr. Waldstein	25 —	24 —
„ hr. Keglevich	15 —	14 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	63 —	62 80
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	970 —	968 —
Zakładu kredytowego	238 —	237 —

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	536 —	534 —
Kolei północ. Ferdynanda	2080	2070
Kolei rządowej fr. a.	338 50	337 50
„ zachod. c. Elżbiety	217 —	216 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	176 50	176 —
„ Galicyjskiej	219 25	218 75
„ Czerniowieckiej	144 —	142 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	120 —	118
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 50	159 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	154 —	152 —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	204 —	202 —
„ wschodnio-węgierskiej	68 —	67 50
„ austryack. półn.-zach.	202 —	200 —
„ Franciszka Józefa	213 —	212 —
Banku anglo-austryackiego	174 —	173 —
„ anglo-węgierskiego	59 —	58 —
„ austryackiego ogólnego	92 —	91 —
Zakładu Kredytowego węg.	131 —	130 —
Banku franko-austryackiego	75 —	74 —
„ franko-węgierskiego	84 —	81 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	100 —	99 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	49 50	48 50
„ dla obrotu ogólnego	139 —	137 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	44 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	91 —	90 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 50
Emissya z r. 1862	— —	94 —
„ państwowa St. 500 fr.	135 50	134 50
Emissya z r. 1867	130 50	130 —
„ południowa St. 500 fr.	110 50	110 —
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 25	91 75
„ „ 100 złr. w. a.	88 25	87 75
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 50	93 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	78 —
5% w srebrze	97 —	96 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	103 —	— —
Emissya II.	99 50	99 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 —	74 50
Emissya z r. 1867	86 25	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	88 50	88 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	93 50	93 25
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	98 25	97 75
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 43	5 42
„ dukat na wagę	5 44	5 43
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 96	8 95
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 50	106 25
Srebro, kupony	106 50	106 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 67 50	1 67

Lwów 9 września.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 25	5 18
„ cesarski	5 33	5 25
Półimperyał rosyjski	9 05	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 64
„ papierowy	1 51	1 50
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	77 75	77 25
„ „ „ „ „ 4%	71 75	71 —
„ „ Banku hipoteczn.	84 50	83 75
Obligi indemn. bez kuponów	75 50	74 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	221 —	219 —
„ „ lwowsko-czernio.	141 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 9 września.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub	95 75	95 45
„ „ 2 „ „	94 20	94 —
kupon „	—	85
„ „ nowe „	94 10	93 90
kupon „	—	1 6%
„ likwidacyjne „	79 50	79 20
kupon „	—	1 08½
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 25	— —
„ „ bydgoska	73 —	72 —
„ „ terespolska	114 50	113 25
„ „ łodzka	104 50	— —

Nekrolog.

W kilkunastu dniach po sobie wykonała śmierć srogie wyroki nieba na dwóch braciach, pozbawiając kraj dwóch prawych obywateli, zabierając przyjacielom przyjaciół, krewnym krewnych, a biednym rodzicom dwóch ostatnich synów. Dnia 5tego p. m. zmarł *Bolesław Younga* właściciel Prusinowa nagle na cierpienie sercowe, zostawiając w żalu za najlepszym mężem nieukojoną wdową i troje sierot; zmarł w nadziei iż tym których całem sercem ukochał pozostawił w bracie opiekuna; gdy po dniach kilkunastu bo 30tego p. m. *Witold Younga* roztał się na cholerę z tym światem w Domaszowie, przyniosłszy z chat wieśniaczych, gdzie nieszczęśliwych ratował niosąc pomoc i leki ze słowami słodkiej pociechy, zaród tej strasznej choroby. — Prawdziwy żal, szczere współczucie licznie zgromadzonych na pogrzebach dawały dowody, o zacnych sercach i pięknych cnotach nieboszczyków. Na długo obległ smutek na sercach przyjaciół, krewnych i znajomych po stracie tych dwóch w kwiecie wieku braci; na zawsze niczem nie ukojony żal został dla Was biedni rodzice! Boleść jedynie pozostała, bo śmierć okropna wydarła wam wszystko na tym świecie wydzierając ostatniego ukochanego syna; lecz pozostaje jako pociecha, jeźli pociecha być może, przykład, jak synów na prawych obywateli wychowywać jak kochać i jak ze spokojem i wiarą w Najwyższego znosić cierpienie i płakać.

A łzy te Wasze, te kilku lat świadki;
Przy cichej się zbiorą mogile.
Na wiosnę z nich wzrosną niebieskie
(1655) bławatki,
Tak wątłe jak dni Waszych chwile.

Do
Jaśnie Oświeconego Stanisława księcia Jabłonowskiego w Bursztynie.

Dziękujemy najuprzejmiéj Jego Książęcéj Mości za oświadczenie, iż to On powołał ztąd do siebie Pana Gizelta, a nie, jak mylnie tu mniemano, dostojna państwa Szczucińskiego właścicielka, do któréj cała okolica tutejsza miała żal głęboki za to, iż w chwili nagłéj u nas potrzeby, zabrała ztąd subwencyonowanego z skarbu dworskiego lecz z gminą miasta Szczucina, gdzie był Podwójcim, związanego lekarza.

W tem rozumieniu, a nie innem, przyjmujemy do wiadomości ogłoszone w Nrze 197 „Czasu" sprostowanie naszéj w Nrze 184 „Czasu" umieszczonéj korespondencyi, która w niczem zgoła prostowaną być nie może, będąc w całéj swojéj osnowie prawdziwą od początku do końca.

Szczucin 8 Września 1873 r.

Ks. Roman Leplarz,
(1703) wikaryusz.

Podpisani w imieniu gminy składamy niniejszym najszczersze i najrzewniejsze podziękowanie przezacnym Dziedzicom naszym WW. Państwu **Güntherom** a wszczególności W dziedziczce Pani Maryi Günther aniołowi opiekuńczemu naszej wioski za macierzyńską opiekę i pełne zaprzania się święcenie w niesieniu ratunku biednym pochatom naszym dotkniętym ciężką klęską panującej epidemii. Niech Bóg zleje obfite błogosławieństwo na Nich i na Ich dzieci za każdy krok czyniony bez obawy do nędznych mieszkań naszych, za każdą pociechę udzieloną chorym, za pomoc niesioną czy to w lekarstwach, czy żywności.

W naszej niemożności niech Im Bóg za nas tysiąckrotnie nagrodzi, — a my dziękując Im niniejszym publicznie, czując jaką jest niedola ludu pozbawionego ze dworu litościwej pomocy, prosimy Wszechmocnego, ażeby biednemu ludowi podobnych wszędzie dawał opiekunów. (1697)

Dołęga 4 września 1873.

Franciszek Gulik wójt.
Michał Kowalczyk,
Jan Sowa,
Sobestyan Kijak,
Jan Purchla,
Bartłomiej Purchla,
Kazimierz Sobota

Dnia 18 września 1873 r.

o godzinie 9éj zrana

będą do sprzedania przy 70 pułku liniowym piechoty w koszarach Franciszka Józefa na Piasku w Krakowie wszelkie instrumenta drewniane i blaszane, dęte i rżnięte, tudzież muzykalia muzyki wojskowéj. (1701-2-3)

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1256-15-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dyrekcya ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od 20 Kwietnia 1872 r. do 24 Września 1872 r., jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe** zastawione w czasie od 20 Października 1872 r. do 24 Września 1873 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statutą Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w dniach **25 i 26 Września 1873 r.** o godzinie 10éj przed południem w ☛ **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 24 Września 1873 r. pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (1552-3-3)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego draźnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 zlr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 zlr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (1216-10-)

Loterya Cesarzowéj Elżbiety

na korzyść celów szkolnych i szpitalnych w Wiedniu i Peszcie,
przeprowadzona przez
Księżnę *Wilhelminę* **Auersperg,** *ur. hr. Colloredo-Mannsfeld,* **Hrabinę** *Melanię* **Zichy,** *ur. księżn. Metternich.*

Ciągnienie 25 października 1873.

Wygrana 1. *Dar Jego C. i Kr. Apostolskiéj Mości.* Wspaniały serwis stołowy ze ślicznie pozłacanéj porcelany na *12 osób.*

Wygrana 2. Głowna wygrana:

wyprawa ślubna,

składająca się *ze szkatułki ze srebrem stołowem*; następnie *serwisu do obiadu, wetów, kawy i herbaty* z ślicznie pozłacanéj porcelany, prócz tego *serwisu szklannego.* Wszystko na 6 osób.

Wygrana 3. Wspaniały fortepian (fortepian salonowy).
Wygrana 4. Młody węgierski *koń stadninowy* wartości *200 złr. w. a.* (ze stadniny Töbörzsök hrabiego Karola Zichy).
Wygrana 5. *Złoty zegarek damski* emaliowany, z *dyamentami*, z łańcuszk. złotym.
Wygrana 6. *Sztuka* bardzo cienkiego *płótna*, następnie *1 obrus* i *6 serwet* z adamaszku lnianego.
Wygrana 7. *Kosztowne starożytne łóżko,* ślicznie pozłacane a na brzegach *malowidłami* ozdobione.
Wygrana 8. *Łańcuszek na szyję* i *krzyżyk* ze szmaragdami i dyamentami.
Wygrana 9. *Modny dywan* z zielonéj *materyi jedwabnéj* z podkładanemi *szlakami pstrego jedwabiu.*
Wygrana 10. *Machina do szycia* gustownie zrobiona i t. d. i t. d.

☛ **Wogóle 500 wygranych** ☚

mianowicie *przedmioty ozdoby, zegarki kieszonkowe i t. d. złote i srebrne, drogie wina oryginalne, cukier, kawa i t. d.* i inne praktyczne przedmioty.

w. a. **50** cent. Cena losu w. a. **50** cent.

Losów można nabyć w zwykłych miejscach sprzedaży. (1579-1-10)

Kancelarya loteryjna w pałacu *Auersperga,* VIII., Auerspergstrasse 1. w Wiedniu, rozsyła takie losy na zamówienia przekazem pocztowym.

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels
Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock (verlängerte Johannesgas.)

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordo e, papiers imitation cuir, papiers peints.
Céramiques pour panneaux et lambris,
Faïences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.
(1149-14-) **Hegelgasse Nr. 8 na I. piętrze.**
En voi Franco d'échantillons en province.

F. Wakarecy i Spółka.

Skład koronek, haftów, firanek i towarów białych

w Krakowie w Rynku pod L. 28 w Pałacu Spiskim
we Lwowie w Rynku pod L. 36 w domu Uziębły

polecają:

Pozostałe suknie letnie wysprzedane zostaną po cenach zakupna. Firanki haftowane na tiulu i muślinie, angielskie trutru, gazowe, muślinowe w odpasowanych oknach i na łokcie, chustki koronkowe białe i czarne. Katanki czarne, Barby i Fanszoniki czarne i białe, prawdziwe i naśladowane Capeline i okrycia na parasolki; garnitury kołnierze i mankietki, Fichus; Koronki prawdziwe gipiurowe jedwabne, i wełniane czarne, białe, écru i kolorowe; Szarfy gotowe i do wiązania, Szaliki jedwabne we wszystkich kolorach. Czepeczki negliżowe; Hafty na łokcie i obszycia do spodnic.

Ceny stałe i umiarkowane zastósowane do jakości towaru.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Próby chętnie wysełamy. (1555-2-.)

MŁYN

wodny z werkiem amerykańskim w Prądniku czerwonym, przy trakcie położony, do klasztoru XX. Dominikanów w Krakowie należący, **jest do wydzierżawienia każdego czasu.**

Bliższą wiadomość, dzierżawy téj dotyczącą, w powyż rzeczonym klasztorze powziąść można. (1651-1-3)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1257-10-)

Wiedeńska wystawa powszechna 1873.

Rada prezydyalna sędziów międzynarodowych

udzieliła

„DYPLOM HONOROWY"

(największe odznaczenie)

Wyciągowi mięsa Towarzyst. Liebiga

Z FRAY-BENTOS.

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa:
pp. **Józef Voigt & Co.** w Wiedniu (zum schwarzen Hund) Hoher Markt Nr. 1.
„ **Kloger & Sohn,** w Wiedniu, Schottengasse Nr. 1.
„ **A. Thallmayer & Co.** w Peszcie.

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier
w Wiedniu, I., Wollzeile 6—8
(1564-3-) **Carl Berck.**

Akademia handlowo-przemysłowa w Gracu

rozpoczyna z dniem 1ym Października b. r. swój jedynasty rok szkolny.

Celem szkoły jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie zdolnych ludzi handlowych
Organizacya: Szkoła ta składa się z 2 szkół fachowych, *kupieckiéj* i *kupiecko-przemysłowéj*, każda z 3 kursami rocznemi; ostatnia rozgałęzia się w *chemiczny* i *mechaniczny* kierunek. Dla praktycznego wykształcenia istnieje *biuro wzorowe. hemiczne laboratoryum i warsztat dla uczniów mechaniki.*
Obowiązek służby wojskowej: Uczniowie akademii korzystają z przywileju wyrażonego w prawie służby wojskowej i mogą odbyć jednoroczną ochotniczą służbę wojskową. (1394 4-6)

Na wszelkie zapytania względem przyjęcia, wiktu itd. udziela jaknajchętniéj wiadomości i *szczegółowych prospektów*

Grac 30 Lipca 1873 r. *Dyrekcya akademii handlowo-przemysłowéj,* **Dr. Alwens,** Dyrektor.

„Evalina"

Szybko i pewnie działająca

Esencya do porostu brody!!!

a zarazem najlepszy środek dla nadania bujnego porostu włosom

łysych!!

mały flakon wraz z opisem użycia 1 złr. 30 c., duży flakon 2 złr. 50 c.

„EVALINA"

Pomada do porostu włosów i nadania im siły!!!

uprzywilejowana, przeszkadza i usuwa tworzenie się łupieżu, osiwienie i wypadanie włosów, wzmacnia skórę na głowie, sprawia porost na łysych miejscach i przywraca włosom pierwotną naturalną barwę młodości.

1 słoik wraz z opisem użycia 80 c. duży słoik 1 złr. 50 c.

Centralny skład rozsyłkowy hurtowny i częściowy znajduje się w perfumeryi Charles Mally w Wiedniu, VI Bezirk, Getreidemarkt 1.

W *Galicyi* są powyższe środki na brodę i włosy u następujących firm na składzie.

w *Krakowie* u *Józefa Jahna* i *Leona Feintucha*;
we *Lwowie* u aptekarza P. Mikolascha i Jakóba Beisera;
w *Brzeżanach* u B. Fadenhechta, w *Czerniowcach* i *Radowcach* u Ign. Schmircha, w *Grybowie* u A. Muszyńskiego,
w *Przemyślu* u E. Machalskiego, w *Stanisławowie* u aptekarza F. Stechera, w *Tarnowie* u W. T. A. Wielogórkiego, w *Wadowicach* u S. Uhmy, aptek. w *Zaleszczyskach* u Józ. Kodrębskiego. (1527-2-10)



SKŁAD TRUMIEN

metalowych z francuskiéj fabryki przedsiębiorstwa *Pompes Funebres.* Szczególniéj polecam P. T. Publiczności wielki Skład patentowanych nowo urządzonych **Trumien drewnianych** z miękkiego i twardego drzewa, które co do trwałości i elegancyi wyrównywają metalowym i są tańsze o połowę ceny od tychże.

F. Ebert

(1523-5-10) **w Krakowie, dziedziniec Franciszkański l. 165.**

Sichere Hilfe für Männer!

Geschwächte und Impotente finden gründliche Behlerung und einzig sichere und reelle Hilfe in dem bereits in 74 Auflagen (über 200,000 Exempl.) verbreiteten Buche: „Dr. Retau's Selbstbehwarung. Zuverlässigster Rathgeber bei allen durch Onanie, Ausschweifung und Ansteckung enstandenen Krankheiten und Zerrüttungen des Nerven. und Zeugungsystems." Mit 27 Abbildungen. Preis 2 fl. Zu bekommenn in jeder Buchhandlung, in Leipzig in G. Poenicke's Schulbuchhandlung in Krakau bei F. Baumgarten. ☛ Verwechsele man das Buch nicht mit anscheinend ähnlichen, jedoch auf schmutzige Speculation berechneten Brochuren.

☛ Dem Buche verdanken allein binen 4 Jahren 15000 Personen Gesundheit und neues Leben. — Ueber die Erfolge desselben wurde allen Regierungen eine besondere Dennktschrift vorgelegt. (1572-2-10)

Do sprzedania

10 pni ulów Dzierżona z pszczołami, tak młodych jako i starych, na zimę dobrze w żywność zaopatrzonych.

Jeden ul Dzierżona po 10 złr.

Bliższa wiadomość u nauczyciela w Tenczynku poczta Krzeszowice. (1654-1-3)

Nauczyciel, który ukończył VItą klasę gimnazyalną i seminaryum nauczycielskie w Krakowie, — życzy sobie objąć miejsce **guwernera** w Królestwie lub Galicyi. Oferty franco pod literami T. K. ulica Stéj Anny Nr. 203 I piętro. (1704-1-3)

Dnia 15 września r. b.

rozpoczynam naukę w należytym porządku w Zakładzie żeńskim 6cio-klasowym w **Nowym Sączu.**

(1075) **Trzetrzewińska.**

W Pensyonacie Kazim. Zdrojkowskiéj w Rzeszowie rozpoczyna się nauka 15-go Września 1873 r. *Ks. F. Dymnicki,*
(1658-2 4) Dyrektor.

Skład materyałów piśmiennych

i wszelkich przyrządów do pisania i rysunku, szkolnych i domowych, poleca 100 listów i 100 kopert za złr. 1, z monogramami złr. 1·50 i wyżéj. Następnie bilety wizytowe, ramy i ramki, obrazy, przedmioty religijne i noremberskie, zabawki dla dzieci, rzeczy galanteryjne dla narzeczonych, książki z obrazkami na nagrodę, na S. Mikołaja i gwiazdkę, 100 obrazków ŚS. Pańskich 30 cnt., niemniéj wody kolońskie, mydełka, książki do modlenia itd., rysunki i narzędzia do wycinania z drzewa itp. Królowa Serca Jezusowego, Wystawa Wiedeńska i Przewodnik po Katedrze. Kotyliony. Spis przedmiotów udziela się bezpłatnie. (1217-25-)

Józef Bensdorff,
w Krakowie w Rynku gł. pod L. 50.

PRZECIW CHOLERZE!

Proszek desinfekcyjny z karbolowym kwasem używany we wszystkich szpitalach i klinikach krakowskich stwierdzony, funt 12 c.
Płyn do odwietrzania izb przy cholerycznych 50 cent.
Płyn desinfekcyjny do prania bielizny.
Płyn i mydło odwietrzające do mycia się po 50 cent.
Kwas karbolowy, funt 20 cent.
Płyn do odwietrzania ubrań 75 c.
Powyższe środki wyrabia (1535-6-10)

Józef Trauczyński
Aptekarz „pod Koroną" w Krakowie.

Asystent farmacyi

znajdzie umieszczenie od 1go Października b. r. **w jednéj z aptek krakowskich.**

Bliższych wiadomości udziela Administracya „Czasu". (1476-14-)

Hotel do najęcia.

Hotel w Stanisławowie nowo zbndowany i z całym komfortem urządzony pod nazwą „Hotel Kamiński" o 20 pokojach gościnnych, z przepyszną salą jadalną, z dwoma przyległemi salonami, z urządzeniem elektrycznem dla dzwonienia na służbę hotelową, ze stajnią, wozownią z piwnicami, z nowo założonym ogrodem spacerowym, z całem umeblowaniem, z pościelą, bielizną stołową, z naczyniem stołowym i kuchennem, jest **w każdej chwili do najęcia.** (1645-3-7)

Dobry kucharz może osobno nająć *tylko Restauracyę.* Bliższych wiadomości udzieli właściciel hotelu w Stanisławowie Dr. Ignacy Kamiński.

ZATWARDZENIE. Migreny, gorącz. Odbijanie się. Zaflegmienie. Żołądka
REUMATYZMY, Astmy, Newralgije, Liszaje, żółć.

PILULES VÉGÉTALES CAUVIN
GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES
PARIS 55 Bd Sébastopol PARIS
DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ
DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU
Przywracają i utrzymują ZDROWIE

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1258-10-24)

BELGIQUE SPA BELGIQUE

ŻELAZNE MINERALNE WODY, najdawniejsze i najbogatsze w swiecie w żelazo. — Sezon wód-od 1° maja do 31° paździemika. — Piękny, wnów wystrojony budynek dla kąpieli. — Osiem zródeł, wiadomych swoimi własnosciami, wyleczające anemii, bladaczki, konsumpcii, niepłodności, dziecinne choroby, choroby żołądka, ócz, urynowego kanała, pęcherzowy kamień i t. d. PYSZNE KAZINO. Salony dla konwersacij i gier dozwolonych. Bale i tańcujące wieczory. —Teatr. — Koncerta podczas dnia i wieczorem. Hoteli, restawracii i kawiarni pierwszego rzędu. Polowanie, połów, ryb, strzelanie do celu. Ardeńskie koni. Wielkie wyścigi. — Steeple chase. — Sprzyjająca dla zdrowia miejscowość; przechadzki i okolicy znamienite. Komunikacii s całą Europą za pomocą żelaznej drogi. Telegraf.

(881-19-)